OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 25 MAJA 1929 ROKU. Nr. 140

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

Echa wizyty w Budapeszcie.

Głosy prasy węgierskiej i niepokój Niemiec.

Budapeszt, 24.5. (PAT) W dniu dzisiejszym ukazały się w prasie dalsze artykuły, omawiające znaczenie wizyty **ministra Zaleskiego** w stolicy Węgier.

„Pester Lloyd" widzi doniosłość kolejnych wizyt w Budapeszcie włoskiego podsekretarza stanu Grandiego oraz ministra Zaleskiego w tem, **że Węgry przestały być przedmiotem polityki narodowej i nie są już izolowane w Europie.**

Dziennik, przytaczając wysuwane przez prasę zachodnią kombinacje, dotyczące zamierzonego układu pomiędzy Włochami, Polską, Węgrami i Rumunją, zaznacza, co następuje: — Wiemy jedno, iż Węgry, Italja i **Polska posiadają wiele punktów stycznych** i że drogi polityczne Węgier nie mogą w żadnym punkcie skrzyżować się z drogą polityczną włoską i polską.

„Budapesti Hirlap" pisze: — Ta doniosła manifestacja przyjaźni polsko-węgierskiej przyczyni się niewątpliwie do urzeczywistnienia wysiłków, **które zmierzają do uwydatnienie zasady sprawiedliwości również i w życiu międzynarodowem.**

Węgry z bezinteresowną radością, jak również z ufnością w swą własną przyszłość patrzyły na zwycięstwo słusznej sprawy polskiej oraz na to, jak wielki, dumny naród, z którym łączą nas uczucia serdecznej przyjaźni, zajął należne mu w świecie miejsce.

„Nemzeti Ujsag" pisze m. in.: — Minister Zaleski osobistemi zaletami swego charakteru budził wszędzie w Budapeszcie wielką sympatję. **Pogłębienie stosunków politycznych opiera się w znacznej mierze na sympatjach osobistych.** Z tego względu, dzięki tym zaletom, minister Zaleski przysłużył się wielce dziełu zbliżenia obu narodów.

Wiedeń, 24.5. (PAT) Nawiązując do wizyty ministra Zaleskiego w Budapeszcie, wywodzi „Reichspost", że podczas gdy na zachodzie zanosi się na stabilizację stosunków politycznych, na wschodzie Europy panuje krytyczna niepewność.

Państwa Małej Ententy mają wprawdzie wspólny front przeciw-węgierski, mimo to nie zdołały one zawrzeć między sobą przymierza skutkiem sprzecznych interesów.

Układ, zawarty w Białogrodzie, był właściwie zbyteczny między sprzymierzeńcami.

„Reichspost" zwraca uwagę na równoległość dążeń politycznych Włoch i Polski. Polsce, której główny front skierowany jest przeciwko Rosji i Niemcom, zależy bardzo, aby nietylko mogła wstrzymać Węgry od zbliżenia do Niemiec, ale także by pogodzić je z Rumunją, gdyż w ten sposób Rumunja nie będzie potrzebowała rozpraszać swych sił wrazie konfliktu z Rosją sowiecką.

Polska dąży też podobnie, jak Włochy, do stworzenia dobrych stosunków z Turcją.

Nowa sytuacja obecna nabiera decydującego znaczenia wtedy, gdy po dojściu do skutku porozumienia między Francją a Niemcami punkt **ciężkości likwidowania skutków wojny przeniesie się na wschód Europy.**

Po straszliwych torturach

zginął student Wasiljus.

Berlin, 24.5. — Biuro Wolffa donosi z Kowna, że student Wasilius urzynał się do udziału w zamachu na Waldemarasa, wymieniając równocześnie nazwiska kilku współuczestników, między innemi podając studenta Kudelisa, jako właściwego inspiratora zamachu.

Wczoraj sąd wojenny skazał Wasiliusa na karę śmierci.

Ryga, 24.5. — Tuż po otrzymaniu wiadomości o wyroku śmierci na studenta Wasiliusa, który przyznał się do udziału w zamachu na Waldemarasa — nadeszły z Kowna wstrząsające szczegóły o okropnych torturach.

Wbijano mu igły za paznogcie, okręcano drutem, przez który przepuszczano prąd elektryczny.

Tak męczony Wasilius „przyznał się" do winy — wybrał wyrok śmierci. Wolał go, niż nieludzkie męki.

W opozycyjnych kołach panuje niezłomne przekonanie, iż **Wasilius nie brał udziału w zamachu i że faktyczni sprawcy zamachu na Waldemarasa są już dawno poza granicami Litwy, a nawet kontygentu europejskiego.**

O godzinie 2 min. 30 w nocy Wasiliusa rozstrzelano.

Pan Prezydent Rzplitej

powrócił do Poznania.

Poznań, 24-5. (PAT.) W dniu wczorajszym około godz. 12 p. Prezydent Rzplitej powrócił wraz ze świtą i otoczeniem do Poznania z objazdu pow. Gostyńskiego i Rawickiego.

W dniu dzisiejszym p. Prezydent pozostaje w Poznaniu, poczem jutro rano udaje się samochodem do Wrześni, gdzie odwiedzi okoliczne gospodarstwa i instytucje o charakterze rolniczym, poczem będzie podejmowany przez miejscowych obywateli, a po zwiedzeniu dalszych objektów rolniczych, wieczorem wróci do Poznania.

W niedzielę p. Prezydent pozostaje w Poznaniu i weźmie udział w walnym zjeździe członków wielkopolskiego Towarzystwa kółek rolniczych.

Pan Prezydent w pawilonie prasy.

Poznań, 24-5. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzplitej, który przed południe spędził na zamku, załawtiając sprawy urzędowe, udał się około godz. 19 na tereny Wystawy.

Następnie zaszczycił p. Prezydent swojemi odwiedzinami **pawilon prasy.** Pan Prezydent przybył tam w towarzystwie płk. Glogowskiego, syna radcy Michała Mościckiego i adjutantów. U wejścia do pawilonu oczekiwali p. Prezydenta z ramienia wystawców prasy red. Fryze, dyr. Kauzik, red. Jarkowski oraz dyr. Pawłowski, prezes wielkopolskiego Zw. graficznego. Ponadto obecni byli: komisarz Rządu minister Bertoni, dr. Wachowiak, a dalej grono przedstawicieli poszczególnych wydawnictw. P. Prezydenta powitał u wejścia red. Fryze, dziękując za zainteresowanie się tem, co prasa polska wniosła do dorobku kulturalnego i gospodarczego państwa i zaznaczając, że z natury swej **zawód dziennikarski ma trudne warunki w pokazie w porównaniu z temi gałęziami twórczości, których rozwój zaznacza się rozwojem materjalnym.** W pawilonie swym starała się prasa pokazać wszystko to, co tworzy, oraz to, czy dotrzymuje ona kroku innym narodom. Kończąc swe przemówienie, wzniósł red. Fryze okrzyk na cześć p. Prezyedta, który obecni powtórzyli.

Następnie p. Prezydent zwiedził szczegółowo cały pawilon, zatrzymując się przed niektóremi stoiskami. M. in. p. Prezydent zatrzymał się przez chwilę przed stoiskiem P. A. T. Po opuszczeniu pawilonu prasy odjechał p. Prezydent na tereny zachodnie, gdzie zwiedził również część terenów.

Pierwsza wycieczka

Polaków amerykańskich w Warszawie.

Warszawa, 24-5. (AW.) Dziś zrana przybył na dworzec główny pociąg specjalny z Gdyni, **wiozący pierwszą wycieczkę Polaków amerykańskich,** przybyłych na Powszechną Wystawę Krajową.

Po przybyciu na dworzec orkiestra 40 pułku piechoty odegrała Hymn narodowy, poczem do przybyłych **w liczbie 148 uczestników wycieczki przemówił w serdecznych słowach prezes komitetu głównego p. Antoni Ponikowski.**

O godz. 11 zrana wycieczka udała się na plac przed pomnikiem Mickiewicza, by złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 16.30 w salonach Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja.

Warszawa, 24-5. (PAT.) W imieniu Polaków z Kanady zachodniej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza ks. Franciszek Pander z Winnipek, znany działacz na niwie kolonizacji polskiej w Kanadzie. Ceremonji towarzyszył były konsul polski w Kanadzie. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli komendy miasta oraz licznej publiczności.

Sejm będzie zwołany

DOPIERO JESIENIĄ.

Warszawa, 24.5. (Tel. wł.) Z kół dobrze poinformowanych komunikują, że nadzwyczajna sesja sejmowa nie będzie zwołana przed ferjami letniemi, Rząd bowiem nie widzi potrzeby zwoływania Sejmu.

Sprawa rewizji Konstytucji rozpatrywana będzie dopiero na na jesiennej sesji sejmowej.

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW.

Warszawa, 24-5. (Tel. wł.) Min. oświecenia rozesłało do dyrekcyj szkół średnich zawiadomienia, że na podstawie nowej ustawy wojskowej odroczenia z tytułu odbywanych studjów nie będą, jak dotychczas udzielane do 26 roku życia, lecz 23 lat.

Dyrekcje powinny zwracać uwagę młodzieży, aby przed wstąpieniem na wyższe studja odbywała służbę, jako ochotnicy.

Postępy

W ODNAWIANIU WAWELU.

Warszawa, 24.5. (Tel. wł.) Kierownictwo odbudowy Wawelu przekazało w czerwcu dalsze 20 odnowionych komnat królewskich, wobec czego odnowionych komnat jest już 36. Pozostaje do odnowienia jeszcze 20 komnat.

Zwłoki ś. p. Szałasa

SPOCZĘŁY NA CMENTARZU.

Warszawa, 24-5. (AW.) Dziś przed południem odbył się pogrzeb bohaterskiego lotnika - porucznika śp. Kazimierza Szałasa. Na nabożeństwie był obecny gen. Konarzewski w imieniu marsz. Piłsudskiego. Ponadto wzięło udział w pogrzebie wielu wyższych wojskowych oficerów i przyjaciół zmarłego. Na trumnie złożono wieniec od marsz. Piłsudskiego.

Przewiezienie zwłok

GEN. BEMA.

Wiedeń, 24-5. Podczas pobytu ministra Zaleskiego w Budapeszcie, ustalono program uroczystości, związanych z przewiezieniem zwłok gen. Józefa Bema z Aleppo przez Węgry do Polski. Utworzył się w tym celu komitet.

Zwłoki gen. Bema przybędą do Budapesztu 26 czerwca i przez kilka dni będą wystawione w węgierskiem muzeum narodowem. Dnia 28 czerwca nastąpi dalszy transport zwłok, aż do granicy czechosłowackiej.

Poseł polski i turecki, jakoteż przedstawiciel władz węgierskich towarzyszyć będą zwłokom.

Regent Horthy będzie brał udział w kondukcie pogrzebowym w samym Budapeszcie.

Następnie uchwalił komitet wznieść pomnik na cześć polskich uczestników w powstaniach węgierskich.

Nadzwyczajna komisja

W SPRAWIE PODKŁADÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 24-5. (AW.) W dniu dzisiejszym zebrała się po raz pierwszy nadzwyczajna komisja śledcza, wybrana przez Sejm dla zbadania polityki zakupu podkładów kolejowych. Prezesem komisji tej, złożonej z 6 posłów, jest poseł Hausner z PPS. Na dzisiejsze zebranie komisji posłowie z klubu BB. nie przybyli. W wyniku dyskusji uchwalono, iż komisja pracować będzie od 12 czerwca do 1 lipca rb

Pożar

W WIEŻY WIERTNICZEJ.

Kraków, 24-5. (PAT.) W dniu 23 bm. wybuchł pożar w wieży wiertniczej w Chrzanowie, który ją zniszczył wraz ze znajdującemi się tam maszynami i wyrządził szkody na około 40.000 zł. Pożar powstał skutkiem niedomagania motoru benzynowego, poruszającego maszynę wiertniczą.

PRZEGLĄD PRASY.

Zagadnienia urzędnicze W POLSCE.

W krakowskim „Czasie" znajdujemy aktualny artykuł d-ra J. Hupki, który poruszył zagadnienie urzędnicze, wykazując szkodliwość obecnych stosunków:

Zagadnienie reformy administracji już kilkakrotnie próbowano w Polsce rozwiązać i zawsze dotychczas bez powodzenia. Dziś, **bezplanowe co prawda zmniejszanie etatów**, za czem w następstwie pójdzie i **kasowanie mniej potrzebnych urzędów** — następuje automatycznie. Zmniejszać się muszą etaty, gdy z jednej strony **namnożono młodych emerytów** z drugiej zaś strony, gdy okazuje się coraz większy brak młodego urzędniczego narybku. **Młodzi ludzie szukają coraz liczniej chleba poza służbą państwową.**

Na karjerę urzędniczą, **na głodowe pobory — bez widoków na przyszłość — i na ciągłą niepewność jutra**, absolwenci szkół wyższych iść nie chcą. I żadne środki zachęty stosowane przez Rząd, jak przyjmowanie do urzędów przed zakończeniem studjów, jak stypendja dawane z warunkiem wstąpienia do służby państwowej nie pomagają — lub też pomagają zbyt mało. Już dziś **tysiące etatów jest nieobsadzonych z powodu braku kandydatów.**

Brak ten najjaskrawiej występuje przy **kolejach państwowych.** Np. w samej tylko dyrekcji kolejowej warszawskiej jest obecnie 1784 **etatów nieobsadzonych**, a w tem 84 etatów inżynierskich, bo nikt się nie zgłasza. Przyczyną są głodowe płace i brak lepszych wynagrodzeń za wyższe studja.

To stwarza beznadziejność. Bo młody człowiek wstępujący do służby państwowej nie może mieć nadziei, by awanse przyniosły mu znaczniejszą poprawę bytu. W dodatku ta ciągła niepewność jutra oraz pewność, że i **najlepszy urzędnik dostaje dymisję „dla dobra służby"**. Przypomina to żywo hasło jak: „dołoj gramotnyje" i wogóle **metody stosowane u naszego wschodniego sąsiada.**

Rażącem też jest osłabienie tego, co jest podstawą sprawności każdej biurokracji, a zwłaszcza wojska. Istnienie hierarchji jest u nas dość problematyczne. **Niższy rangą ale zaufany urzędnik, ma większą władzę i większy wpływ od swych przełożonych**, którzy są od niego faktycznie zawiśli. To **wnosi rozprzężenie.** I to zniechęca młodych do wstępowania do służby państwowej, w której panuje taka niejasność i niepewność jutra obok nędzy i braku widoków na przyszłość.

Dziś powoduje to tylko brak dopływu młodego narybku — ale za jakiś czas, gdy obecne przesilenie gospodarcze minie i nastąpi ożywienie zamierającej teraz produkcji i handlu — **zacznie się liczny odpływ najlepszych sił urzędniczych do przedsiębiorstw prywatnych.** I wtedy sprawa reformy administracji stanie się rzeczą konieczną i kasowanie zbytecznych urzędów rzeczą do przeprowadzenia łatwą.

Żydzi o Poznaniu.

Wychodzący w Krakowie żydowski „Nowy Dziennik" zamieścił charakterystyczną korespondencję z Poznania o żydach, których oficjalna statystyka wylicza 1180, a według „Nowego Dziennika" — „nieco, ale nie o wiele węcej".

Charakterystycznem jest dla Poznania — pisze „Nowy Dziennik" — że — chociaż już Sekretarczyk i jego banda zamilkli, to jednak ludności żydowskiej i jej reprezentacji nadal wogóle się nie uznaje i oficjalnie nigdy nie... zauważa. Prezes kahału nie jest zapraszany na żadne oficjalne urządzenia uroczystości. Już się więc i grupę obywatelską — nie uznaje. Stadjum pośrednie: Żydów się.. toleruje.

W Poznaniu niema dzielnicy żydowskiej. Jest tylko prawie w samem centrum miasta, parę kroków do Starego Rynku — ulica żydowska, która za czasów niemieckich nazywała się „Judenstrasse", potem Niemcy przezwali ją inaczej, a obecnie znowu nazywa się „Ulica Żydowska". Tutaj mieszkają żydzi (naturalnie, że mieszkają także i gdzieindziej. w całem mieście), tutaj jest synagoga, obok tempel postępowy, oraz kompleks budynków kahalnych z kancelarją „gminy synagogalnej".

Zwiedzamy wszystkie te instytucje pełni melancholji. Wszystko to powstało pod aspektem ludności, złożonej z 6000 dusz, ludności ekonomicznie i kulturalnie wysoko stojącej, pełnej siły i prężności. Wspaniałą jest zwłaszcza synagoga miejska, zbudowana z czerwonej cegły, a wewnątrz pod każdym względem imponująco urządzona. Tym czasem przyszła burza dziejowa i cała ta ludność z 6000 dusz skurczyła się do oficjalnej liczby 1800, a nieoficjalnej — 2000. Spadła więc do jednej trzeciej, a ta jedna trzecia jest dzisiaj, w okresie kryzysu gospodarczego, ogromnie słaba.

Na czele gminy żydowskiej stoi młody i sympatyczny adwokat dr. Marcin Cohn. Opowiada nam, że większość jego kolegów z inteligencji żydowskiej wyemigrowała po przewrocie do Niemiec. Z wielkiej ilości lekarzy-żydów zostało w Poznaniu zaledwie siedmiu, czy ośmiu, z licznych adwokatów żydów zostało zaledwie dwóch, on oraz adwokat i notarjusz p. Lehr. Za czasów niemieckich było 6000 żydów w Poznaniu, obecnie jest coś ponad 2000, a z tego 70 proc. stanowią żydzi, którzy po przewrocie przybyli tu z innych dzielnic Polski. Dzisiejsza ludność żydowska, to przeważnie kupcy, trochę rzemieślników, prawie nic inteligencji. W kupiectwie — prawie wyłącznie manufaktura. Stosunki między społeczeństwem polskiem a ludnością żydowską — żadne, ani oficjalne, ani nieoficjalne. Położenie gospodarcze — kryzys. Nędzy niema, ale tylko dla tego, że niema proletarjatu żydowskiego, względnie sfer proletarjackich. Instytucje żydowskie, po skurczeniu się gminy do jednej trzeciej części obywateli, bardzo słabe. W ochronce dla sierót, która może pomieścić 30 do 40 dzieci, znajduje się zale dwie 14. Za to dom starców pełny, gdyż w województwie niektóre gminy żydowskie znikły zupełnie z powierzchni. W ogromnej synagodze pustki, przyczem żydzi niemieccy są jednak bardziej pobożni od królewiaków... Życie towarzyskie skupia się w dwóch stowarzyszeniach Bnej Brithu. Ruch sjonistyczny wcale silny. P. prezes kahału jest również sjonista. W budynku kahału mieści się szkoła powszechna, utrzymywana przez samorząd dla dzieci żydowskich, poza tem utrzymuje kahał z własnych funduszów szkołę religijną. W radzie miejskiej niema ani jednego żyda.

Sowiecki kamyk w Charkowie

wyolbrzymiony do rozmiarów napięcia stosunków.

Warszawa, 24-5. (PAT.) Dnia 15 maja rb. w południe, gdy kierownik polskiego konsulatu generalnego w Charkowie **radca legacyjny p. Adam Stebłowski w towarzystwie sekretarza konsulatu p. Eugenjusza Szostaka jechał otwartym samochodem urzędowym przez jedną z ulic Charkowa, rzucono z boku niewielki kamyk, który uderzył w skroń p. Szostaka.**

O wypadku tym konsulat generalny zawiadomił natychmiast pełnomocnika komisarjatu ludowego spraw zagranicznych w Charkowie, w następstwie czego pełniący obowiązki pomocnika p. Ku**lik wyraził radcy legacyjnemu Stebłowskiemu ubolewanie.**

Następnie zaś tego dnia zjawili się w konsulacie generalnym dwaj przedstawiciele miejscowej władzy administracyjnej, wyrażając ze swej strony **ubolewanie z powodu wypadku.**

Dnia 17 maja pełnomocnik komisarjatu ludowego spraw zagranicznych w Charkowie potwierdził na piśmie wyrazy swego ubolewania z powodu wypadku i zawiadomił, że jako winnego u**jęto pozostającego bez opieki 13-letniego Aleksandra Bołdyrjewa.**

Równocześnie w piśmie tem pełnomocnik komisarjatu ludowego spraw zagranicznych zawiadomił, iż wobec tego, że na podstawie artykułu 35 kodeksu karnego Ukrainy sowieckiej w stosunku do **Bołdyrjewa, jako niepełnoletniego, dochodzenie karne nie może być zastosowane, Bołdyrjew przesłany został w drodze administracyjnej do domu poprawy.**

Kierownik konsulatu generalnego radca legacyjny Stebłowski uznał wobec powyższego sprawę za wyczerpaną.

Berlin, 24.5. Prasa berlińska wyolbrzymiła tendencyjnie incydent charkowski **na podstawie tendencyjnych doniesień swych korespondentów moskiewskich.**

Według tych doniesień, polski konsul generalny w Charkowie p. Stebłowski **miał być obrzucony kamieniami na jednej z ulic Charkowa**, przyczem zraniony miał być w skroń sekretarz konsulatu p. Szostak.

Zapowiadając, że incydent ten pociągnie za sobą konsekwencje dyplomatyczne, dzienniki niemieckie podkreślają **rzekomo ponowne napięcie w stosunkach polsko - sowieckich** w związku z obniżeniem kary przez sąd **polski Wojciechowskiemu i z przemówieniem Rykowa, które niemiecka prasa nacjonalistyczna nazywa groźbą i ostrzeżeniem pod adresem Polski.**

Tani robotnik polski

BOGACI JUNKRÓW PRUSKICH.

Berlin, 24-5. Urzędowo przeprowadzona statystyka wykazala, że w Prusach zatrudnionych jest 200.000 robotników zagranicznych, a więc czwarta część ilości zatrudnionej przed wojną.

W związku z tem demokratyczna „Morgenpost" stwierdza, że zupełnemu usunięciu obcych robotników stoi na przeszkodzie przedewszystkiem stanowisko junkrów, którzy ze względów materjalnych zatrudniają w rolnictwie tańszego robotnika polskiego, robotnika sezonowego.

Ucieczka króla Amanullaha

pod opiekę Wielkiej Brytanji.

Berlin, 24-5. Biuro Wolffa donosi z Quetta: **Król Amanullah przybył dziś o godz. 1 w południe w towarzystwie królowej Suraji i swego brata Inajatullaha niespodziewanie do miejscowości Tschaman w Indjach brytyjskich w pobliżu granicy afgańskiej.**

„Berliner Tageblatt" uważa tę wiadomość za dowód, że **król Amanullah uciekł z Afganistanu na terytorjum brytyjskie widocznie wskutek ostatnich klęsk, poniesionych w walce z Habibullahem.**

Pismo ironicznie zaznacza, że los Amanullaha nie będzie zapewne tragiczny, gdyż niemili W. Brytanji królowie z chwilą, gdy zrzekają się swych aspiracyj do władzy, znajdują na ziemi angielskiej dobre przyjęcie.

Amanullah wiedział o tem i dlatego, opuszczając Afganistan, udał się nie na północ, lecz na południe do Indyj.

Wyrok

W PROCESIE WIELUŃSKIM.

Onegdaj zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia w PKU. Wieluń. Po kilkotygodniowym przewodzie sądowym i przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków oraz przemówieniach prokuratora i obrony, sąd wydał wyrok, skazujący komendanta PKU. Wieluń **54-letniego Jerzego Rogalskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, degradację i wydalenie z wojska.** Referenta poborowego PKU. Wieluń **por. Piotra Kijanię na 4 lata ciężkiego więzienia i degradację oraz wydalenie z wojska.** Trzeci oskarżony sierżant **Wróbel skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.** Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Niski stosunkowo wymiar kary w stosunku do sierżanta Wróbla sąd motywował młodym wiekiem oskarżonego i nienaganną jego służbą wojskową. Ogłoszenie tego wyroku wywołało na sali olbrzymie poruszenie.

Rozstrzelanie działaczy

z czasów rządu Kiereńskiego.

Ryga, 24-5. Donoszą z Moskwy o rozstrzelaniu profesora uniwersytetu w Leningradzie, byłego wiceministra handlu za rządów Kiereńskiego, Palczyńskiego oraz byłych obywateli ziemskich von Melka i Wieliczki.

Rozstrzelanie nastąpiło z oskarżenia o działalność „kontrrewolucyjną" w łączności z wykryciem sprzysiężenia, które miało za zadanie obalić władzę sowiecką. Tak przynajmniej brzmi oskarżenie urzędowe.

Wiedeń, 24-5. Donoszą z Moskwy, że rozstrzelanie wybitnych osobistości z czasów caratu i rządów Kiereńskiego nastąpiło na skutek wykrycia kilku organizacyj wśród urzędników kolejowych oraz w przemyśle górniczym związanym z kopalniami złota i platyny.

Organizacje te, według danych zebranych przez PGU., miały być popierane przez zagranicę i dążyły do interwencji mocarstw w sprawach wewnętrznych Rosji.

Kto wygrał na loterji

W DRUGIM DNIU CIĄGNIENIA?

15.000 zł. — Nr. 171457.
5.000 zł. — Nr. 120357
500 zł. — Nr. 2799.
400 zł. — N-ry: 3717 10201 68832.
300 zł. — N-ry: 11275 13674 48350 90018 101620 109374 155563.
200 zł. — N-ry: 8246 30884 52583 45883 50234 75255 80479 87835 106545 107029 109001 109091 126277 133158 141074 153233 161848 171563.
150 zł. — N-ry: 711 4068 5378 5646 5647 6869 8658 10313 10369 11664 12925 15114 15619 15739 19175 20402 20840 21902 22444 23316 29474 29571 30372 33884 40269 41182 42409 42449 43753 44106 49788 51685 53200 53764 54172 58340 60697 61538 66501 66782 70098 75039 75694 76411 80246 80330 80386 81198 88112 91898 94125 93374 98175 98389 100292 101334 101661 103049 105708 109010 112910 116561 118851 121018 127705 121777 124148 125321 127085 128038 128418 128807 132988 135167 135382 136527 138410 138603 139035 139083 142799 143141 145561 147700 150090 150291 150899 151257 151719 156260 156746 157665 158531 158639 168437 162084 162403 163497 164503 167070 172084 172258 176894 184906.

Ordynans zamordował

młodziutką małżonkę pułkownika.

Praga, 24-5. W miejscowości Vranow we wschodniej Słowacji wczoraj w nocy została zamordowana 18-letnia małżonka dowódcy tamtejszej brygady artylerji czechosłowackiej podpułkownika Paclika.

Młodą małżonkę znaleziono w pokoju sypialnym bez życia. Na ciele widniało 14 pchnięć sztyletem.

Podpułkownik bawił podczas tego wypadku na kursach wojskowych tak, że małżonka była sama w domu.

Na podstawie śledztwa ustalono, iż zachodzi wypadek moredrstwa na tle seksualnem.

Podejrzenie skierowane zostało przeciwko żołnierzowi czechosłowackiemu Tereba, który posługiwał w domu podpułkownika. **Tereba zjawił się nad ranem w koszarach, zabrał swój karabin oraz kilka nabojów.** Gdy go warta nie chciała wypuścić z koszar, począł do zatrzymujących go strzelać. Mimo, że zaalarmowany oddział żołnierzy udał się natychmiast w pościg, udało się zbrodniarzowi uciec w pobliskie góry.

Przypuszczają powszechnie w kołach policji, że morderca zwrócił się w kierunku granicy polskiej, wobec czego zaalarmowano wszystkie polskie i czechosłowackie stacje graniczne, przestrzegając przed mordercą.

Nadużycie

PRZY DOSTAWIE DLA WOJSKA.

Lwów, 24-5. Przy dostawie chleba dla 49 pułku piechoty w Kołomyji wykryto zbrodnicze nadużycie.

Dostawca, piekarz Mordka Gard, wypiekał **chleb z najgorszego** gatunku mąki **przy domieszce spleśniałych** odpadków **chleba i różnych** zmiotków. Największe oburzenie wywołał fakt, że zaczyn był rozrabiany wodą deszczową.

Sprawą zajęła się prokuratorja.

Czy Sejm zostanie zwołany na sesję letnią?

Niewyjaśniony dotąd stosunek nowego Rządu do parlamentu budzi nieustannie wręcz się wykluczające pogłoski. Kiedy jednego dnia zapewniają, że sesji letniej parlamentu nie będzie, to nazajutrz pojawiają się znów doniesienia, które pozwalają na snucie przypuszczeń, że jednak **Rząd zaryzykuje zwołanie latem sesji nadzwyczajnej.**

Jedno jest pewne: **inicjatywa Klubu narodowego oraz Piasta** o zwołanie sesji nadzwyczajnej przez wystąpienie do P. Prezydenta z wnioskiem odpowiednim **nie zostanie zrealizowana.** Przyczyną tego jest ciągłe lawirowanie lewicy.

Najsilniejsza grupa lewicowa: P. P. S. — jak zapewnia „Robotnik“ — skierowała swe prace nawewnątrz ku silniejszemu zwarciu swych sił i wzmocnieniu silnie zaatakowanej przez frakcję rewolucyjną PPS. swej organizacji. Pomiędzy PPS. a ministrem pracy p. Prystorem stanęła cicha umowa wzajemnej neutralności. **Zapowiedzi ostrej ofensywy przeciwko PPS w Kasach chorych i szeregu instytucyj zawodowych,** jakie kursowały po nominacji płk. Prystora, **narazie się nie sprawdziły.** Może odwołanie dotychczasowego komisarza rządowego w warszawskiej Kasie chorych, mianowanego przez ministra Jurkiewicza, i powołanie bardziej oddanego sobie — może ten fakt jest pewnym prognostykiem na przyszłość. Wszelako **PPS. jest dzisiaj najsilniej zaszachowana przez kryzys gospodarczy na froncie łódzkim.** Samorząd w Łodzi, za którym całą odpowiedzialność bierze PPS., bez pomocy rządowej może popaść w katastrofalne położenie; już dzisiaj dochodzą wieści, że jednak **Rząd gotów jest przyjść z pewną pomocą,** by Łódź mogła skuteczniej walczyć z wzrastającym bezrobociem.

Jedynie Stronnictwo chłopskie zdaje się zajmować stanowisko bardzo zdecydowane przeciwko Rządowi. Radykalnie również jest usposobione i Wyzwolenie. Jednakże te organizacje są uzależnione od innych sił, które posiadają wpływy także na Rząd.

Czy Rząd sam zechciałby zwołać sesję?

Raport p. Dewey'a wywołał w kołach gospodarczych i politycznych wielkie wrażenie. Przypuszczano, iż po nim nastąpią jakieś kroki ze strony Rządu. **Przypuszczano, że Rząd podejmie inicjatywę w celu unormowania systemu podatkowego i przedłożenia odnowiednie wniesie do parlamentu.**

Coprawda, dotychczasowe doświadczenia nie są dla Rządu bardzo pociągające. Wniesione w maju 1928 r. przedłożenia p. Czechowicza zostały **odrzucone już w pierwszem czytaniu przez większość lewicową.** Wniesione zaś w listopadzie cztery projekty reformy podatkowej dopiero w marcu, a więc już pod koniec sesji budżetowej, mogły stać się przedmiotem ogólnikowych zresztą debat komisji skarbowej, a to **wskutek zupełnego braku porozumienia pomiędzy Rządem a klubem współpracy z Rządem.**

Wobec takich doświadczeń nie bez pewnych podstaw zostały przyjęte **pogłoski o zamiarze Rządu wystąpienia do parlamentu z żądaniem udzielenia Rządowi pełnomocnictw celem unormowania systemu podatkowego.** Chodziły o tem głuche wieści w kołach gospodarczych, lansowano tę myśl także w prasie.

Istotnie reformę systemu podatkowego **mógłby Rząd obecny przeprowadzić jedynie w formie dekretowania odpowiednich ustaw.** Na uchwalenie jej w drodze parlamentarnej **trzebaby było zdecydowanej większości parlamentarnej, której brak.**

Ale niemniej **wątpliwe jest, czy parlament zechciałby dać Rządowi tak daleko idące pełnomocnictwa.** Budżetowanie i ustalanie wysokości świadczeń dla Rządu stanowią podstawowe prawa parlamentu. Po doświadczeniach z pełnomocnictwami, jakich parlament dwukrotnie Rządowi udzielał, a to rządowi p. Grabskiego oraz rządowi pomajowemu — **trudno sobie wyobrazić, ażeby w parlamencie znalazły się poza BB jakiekolwiek stronnictwa,** któreby za wnioskiem tak dalece rezygnującym z uprawnień parlamentu głosowały.

Zresztą w ostatnich czasach Rząd wycofał z kancelarji sejmowej wszystkie zalegające przedłożenia, pozostawiając **jedynie odnoszące się do ratyfikacji umów międzynarodowych.** Niewątpliwie takie posunięcie Rządu oznacza jasno właściwy stosunek Rządu do parlamentu, stosunek bynajmniej nieświadczący o nadmiernej chęci współpracy ustawodawczej Rządu z parlamentem.

By wystąpić do parlamentu o pełnomocnictwa, trżeba jednak posiadać program pewien reformy podatkowej i program uzdrowienia sytuacji gospodarczej. Wszystko jednakże, co się dzieje, zdaje się budzić poważne wątpliwości, że programu takiego Rząd dotąd nie opracował. Stąd też słuszny należy wyciągnąć wniosek, że **nawet takie próby współpracy Rządu z parlamentem, jak odwołanie się jego do Sejmu o pełnomocnictwa podatkowe — w dzisiejszej sytuacji są bardzo wątpliwe.**

Warszawa, 23 maja. **H. W.**

Nastroje przedwyborcze w Anglji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Londyn, 21 maja.

Zdaje się, że słynny aforyzm francuski „jedyną rzeczą stałą jest zmiana“ do angielskiego parlamentu i tym razem nie da się zastosować. **Stosunkowo nieznaczne odchylenia jego układu** pod względem wzajemnego liczebnego stosunku stronnictw stają się **nieomal aksjomatyczne.** Rzut oka na małą tabelkę porównawczą wystarczy, aby się o tem przekonać. Zestawiając dane z ostatnich czterech okresów wyborczych do Izby gmin, otrzymamy wynik następujący:

	r. 1922	1923	1924	1929
Konserwatyści — — — — —	347	258	420	399
Socjaliści (Labour Party) — — —	142	191	151	160
Liberałowie — — — — —	114	157	40	46
Dzicy (łączn. z komunistami) — —	12	9	4	10

Tabelka ta nasuwa dwa wyraźne, jakkolwiek negatywnej natury, wnioski. **Marzenia liberałów** stania się najsilniejszą, a bodaj drugą z rzędu pod względem siły partją, **rozwiały się doszczętnie.** Mało prawdopodobnem również wydaje się, ażeby **socjaliści,** skoncentrowani głównie w kadrach Labour Party, mogli podwoić obecną liczbę swoich członków parlamentu, to znaczy zyskać 150 miejsc, umożliwiających im zapewnienie sobie bezwzględnej większości w Izbie gmin i koniecznych do utworzenia niezależnego rządu. Raczej przewidywane są dalsze zwycięstwa **konserwatystów.** Liberałowie będą najprawdopodobniej w dalszym ciągu odgrywali dotychczas rolę języczka u wagi. Takie są mniej więcej przewidywania, które oczywiście spotkać mogą rozliczne, zadające kłam proroctwom, niespodzianki.

Narazie pewną jest jedna tylko niezawodna cecha przyszłych wyborów. Do urny w dniu 30 bm. stanie olbrzymio zwiększona liczba wyborców, dzięki przyznaniu kobietom od 21 roku ich życia prawa głosu („Flap por Vote“), a w parlamencie zasiądzie odpowiednio zwiększona liczba deputowanych. Listy wyborcze zbogacą się o 5.250.000 nowych nazwisk, przeważnie kobiet, co odpowiada przyrostowi około 8.000 wyborców w każdym okręgu. Liczba kandydatów wystawionych wynosi **1718, (z tego 588 konserwatystów, 566 socjalistów, 506 liberałów, 31 komunistów i 27 dzikich),** w stosunku do **1428 przy generalnych wyborach w 1924.** Praktyczni Anglicy martwią się najbardziej spowodowanym tym faktem znacznym wzrostem kosztu wyborów, który dotkliwym ciężarem spadnie na ich barki. W odpowiednim stosunku wzrośnie też koszt przeprowadzenia każdego kandydata. Wszystkie te względy mocno brane są w rachubę przy dysputach na temat bliskich wyborów.

Zapał wyborczy nie jest też tak wielki, aby można było liczyć na przystąpienie do urn więcej niż 70 proc. **ogólnej liczby 28 miljonów wyborców,** chyba że zajdzie nieprzewidziany jakiś ewenement, który bardziej przyczyni się do podniecenia umysłów, aniżeli nieulegający wątpliwości **zmierzch popularności Lloyd George'a,** do którego stosunek większości pomimo wysiłków liberałów staje się coraz wyraźniej niechętny.

Najmocniejszą pozycję i **największą ufność w siły własne mają konserwatyści,** stojący murem przy Baldwinie. Labourzyści przeświadczeni są, że uda im się zyskać przeszło 100 dodatkowych miejsc i czołowy ich przedstawiciel, Ramsay Mac Donald, przyjmowany jest entuzjastycznie na wiecach. Stanowisko tego leadera socjalistycznego, potępiającego metodę gwałtów i z całą energją zarzekającego się haseł komunistycznych, zapewnia Partji Pracy większe zwycięstwo, aniżeli przewidywać to mogą konserwatyści, zbyt mało liczący się z tym czynnikiem. Mimo jednak rozumnego wzięcia się do rzeczy, widoki Partji Pracy na zyskanie przeważającej większości nie są tak wielkie, jakby się wydawało. **E. T.**

Sławny demagog

ks. Okoń nawrócił się.

Znany w całej Polsce ze swych demagogicznych wystąpień b. poseł do Sejmu wyklęty przez władze kościelne i pozbawiony prawa noszenia sukni kapłańskiej ks. Eugenjusz Okoń — przepadłszy przy ostatnich wyborach do Sejmu, osiadł w Dubli na Podkarpaciu i oto po dłuższych rozmyślaniach i przeszło rocznej pokucie wystosował do prasy publiczne następującej treści

OŚWIADCZENIE.

Niniejszem oświadczam, że z miłości Pana Boga, oraz przywiązania, wierności i posłuszeństwa dla św. katolickiego Kościoła, potępiam wszystkie swoje czyny, któremi przez szereg lat dawałem zgorszenie, przepraszam za nie wszystkich, a szczególnie moją Władzę duchowną, względem której swem nieposłuszeństwem bardzo zawiniłem i przyrzekam, że będę Jej zawsze uległym i będę się starał dalszem swojem prawdziwie kapłańskiem życiem naprawiać zło, które sprawiłem.

Ks. Eugenjusz Okoń.

Dukla, dnia 21 maja 1929 r.

Tą publiczną skruchą **zakończył ks. Okoń burzliwą karjerę największego demagoga chłopskiego,** jakiego znała Polska odrodzona.

Ks. Okoń sprawował przed wojną mandat posła do sejmu galicyjskiego i należał wówczas do grupy chrześcijańsko-ludowej, od której odwrócił się w czasie wojny. W dniach przewrotu 1918 r. **wespół z bolszewikiem Dąbalem** stał na czele t. zw. republiki tarnobrzeskiej. Potem jako przedstawiciel radykalizmu chłopskiego wszedł do sejmu ustawodawczego, poczem mandat ten sprawował również w czasie drugiego sejmu. Akcję swą, rozpoczętą w Małopolsce, **przeniósł na teren Lubelszczyzny,** jednakże w ciągu kilku lat zdołał się zupełnie skompromitować na skutek rozlicznych afer.

W ostatnich wyborach grupa ks. Okonia przeprowadziła zaledwie jeden mandat, sam jej przewódca przepadł.

Po okazaniu skruchy ks. Okoń został przywrócony do godności kapłańskiej i niewątpliwie dalszem postępowaniem wykaże, że skrucha ta była prawdziwą.

Polsko-rumuńska

KONFERENCJA GOSPODARCZA.

W końcu bm. ma się rozpocząć w Bukareszcie polsko - rumuńska konferencja gospodarcza. Z polskiej strony w konferencji będzie brał udział, jako szef delegacji p. Doleżal, podsekretarz stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu. Jak się dowiaduje, ze źródeł rumuńskich, ajencja „Orient“, program konferencji będzie obejmował następujące kwestje:

1) sprawę tranzytu od Gdańska do Galacu przez Polskę i Rumunję;

2) sprawę urządzenia wolnej strefy polskiej w porcie Galac i możliwie, w Konstancie;

3) wstępne omówienie kwestji rewizji polsko - rumuńskiej umowy handlowej z 1929 r., która to rewizja ma się odbyć w jesieni br.;

4) sprawę umowy o dostarczaniu przez fabrykę państwową w Chorzowie nawozów sztucznych rumuńskiemu ministerstwu rolnictwa i

5) sprawę współpracy polskiego Instytutu eksportowego z odnośnemi instytucjami rumuńskiemi.

Niemiecki dziennik w Moskwie

ZACZĄŁ OD NAPAŚCI NA POLSKĘ

Z Moskwy donoszą, że wyszedł tam pierwszy numer dziennika, ukazującego się w języku niemieckim pod tytułem **„Moskauer Rundschau“.** Naczelnym redaktorem pisma jest były poseł austrjacki w Moskwie, który przeszedł na służbę sowiecką, Otto Pohl. W artykule redakcyjnym pismo oświadcza, że jest organem bezpartyjnym i że za swoje zadanie uważa informowanie Niemców o życiu gospodarczem, politycznem i kulturalnem Z. S. S. R. Pomimo zapewnień o bezpartyjności numer zawiera **artykuł atakujący w ostry sposób Polskę za rzekome zbrojenia przeciwko Sowietom** oraz z powodu wyroku na Wojciechowskiego. W kołach politycznych zapewniają, że pismo jest organem ambasady niemieckiej w Moskwie.

Bruno Jasieński

U SIEBIE W DOMU.

Wydalony przez Francję literat Bruno Jasieński, tłumacz bolszewickich poetów, autor poematu o Jakóbie Szeli, a ostatnio tym samym duchem bolszewickim nacechowanej powieści „Palę Paryż“ — wyjechał do Rosji, gdzie dłuższy czas przebywał w czasie wojny. W Moskwie sowieckie „sojuzy“ literackie. powitały go manifestacyjnie, przyczem honory mistrza ceremonji pełnił komunista Dąbal, b. poseł na Sejm. Dodać trzeba, że Br. Jasieński jest żydem i już od lat 10 uprawiał literacką propagandę bolszewicką. W Polsce czuł się nieswojo, a obecnie znalazł się w najwłaściwszem dla siebie miejscu.

Sowiety zmieniają

ALFABET ROSYJSKI.

Wedle doniesień prasy moskiewskiej, postanowił rząd sowiecki za wzorem Turcji zmienić dotychczasowy odrębny alfabet rosyjski i w miejsce jego wprowadzić przyjęty w całej niemal Europie alfabet łaciński. Moskiewska akademja umiejętności pracuje już z polecenia władz sowieckich nad ustaleniem wszelkich zmian, jakie wyniknąć mają z wprowadzenia nowej pisowni. Z dniem 1 stycznia 1930 roku mają już wszystkie gazety oraz książki rosyjskie **ukazywać się w alfabecie łacińskim.**

UWAGI.

„Burza nad Azją“.

Kino „Zagłębie“ wyświetla film, który w sezonie bieżącym największą uczynił sensację nie tylko wśród przeciętnej publiczności, ale i wśród rzeczywistych znawców kinematografji.

Istotnie, walory artystyczne „Burzy nad Azją“ są pierwszorzędne, talent rosyjskiego reżysera Pudowkina jest naprawdę najlepszej klasy. Umiejętność wywołania niezwykłych efektów najprostszemi środkami dochodzi w „Burzy nad Azją“ do poziomu najwyższego.

Najbardziej charakterystyczną stroną tego filmu jest sztuka efektownego operowania tłumami, które są właściwemi bohaterami dramatu. Jednostka nie żyje życiem własnem, nie traktowana jest jako świat sam w sobie skończony, lecz wartości jej, charakter i rola w życiu uwypuklają się dopiero w tłumie, z którym, albo walczy, albo mu przewodzi.

Jest to typowe traktowanie sztuki we wszystkich jej formach przez artystów, wychowanych pod znakiem gwiazdy bolszewickiej. Ten stosunek do sztuki jest skądinąd zgodny z ideologją bolszewizmu, niwelującego wszelaką indywidualność, ale jak i w życiu realnem swą szarzyzną zabójczo działa na siłę ideową woli artystycznej, chroniącej się za parawan bezwzględnej równości i jednakowości.

Mimo wybitnych cech doskonałej reżyserji „Burza nad Azją“ wywołuje niecierpliwe wzruszenie ramion, bo film traci cały swój urok przez zbyt wyraźnie manifestowaną tendencję.

Każda tendencja, choćby najszlachetniejsza, jeżeli zbyt jaskrawo jest podana szkodzi sztuce. Tendencja obrazu Poduwkina dla każdego europejczyka jest nad wyraz niesympatyczna.

W „Burzy nad Azją“ są dwa tłumy: z jednej strony ciemiężeni Mongołowie, potomkowie Czingis hana, z drugiej ciemiężyciele — Anglicy, a trafniej mówiąc, zgniły zachód, ustrój burżuazyjny i wszystko czemu bolszewizm wytoczył walkę.

Reżyser wysadza się np. na tak demagogiczny sarkazm: komendant angielski bierze udział w religijnej uroczystości mongołów w tym samym czasie, gdy wojska jego rekwirują ludności mongolskiej bydło.

Albo inny drobny, ale znamienny epizod. Żołnierz angielski prowadzi przestępcę mongoła. Na drodze duże bajoro. Anglik, który ma wyczyszczone buty omija zdaleka bajoro i idzie dłuższą drogą, mongoł zaś brnie w błocie, krocząc prosto przed siebie.

Ma to znaczyć, że „zgniły zachód“ jest rozpieszczony, że mu brak odwagi kroczenia prosto przed siebie bez względu na piętrzące się trudności, że przywiązuje wagę do takiej „głuposti“ jak wyczyszczone buty i że mongoł, który się nie lęka bajora, z łatwością da sobie radę z europejczykiem.

Film ten jest przeznaczony dla Azjatów, aby ich zbuntować przeciw Europie, jest echem znanych ogólnie dążeń Moskwy do obudzenia ludów azjatyckich do walki z cywilizacją europejską.

Z każdej sceny bije nawoływanie do rewolucji, do zemsty i nie byłoby to jeszcze najstraszniejsze, gdyby ci wszyscy szlachetni potomkowie Cziugis hana i Tamerlana wykazywali jakiś samoistny instynkt twórczy. Pudowkin nie umiał i nie mógł ukazać w swym filmie czegoś, coby świadczyło, iż mongołowie mogą w zmienionych i lepszych dla siebie warunkach stworzyć lepszą cywilizację, że utorują nowe drogi kultury ogólnoludzkiej.

Przeciwnie, zaraz na wstępie dowiadujemy się, że mongołowie żyją dziś tak, jak i ich praojcowie przed wiekami.

A jak to było przed wiekami wiemy z historji.

Całe szczęście, że się hisrotja podobno nie powtarza i nie powtórzy się napewno mimo wysiłku Pudowkinów.

(e)

Akademja ku czci marszałka Focha

odbędzie się dzisiaj w sali gimn. im. Staszica w Sosnowcu.

Staraniem Związku oficerów rezerwy, Związku hallerczyków i Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się dzisiaj o godzinie 8-ej wiecz. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu uroczysta **akademja ku czci ś. p. marszałka Polski, Francji i Anglji Ferdynanda Focha.**

Godność członków komitetu honorowego przyjęli m. in. pp.: **starosta Boxa** z małżonką, **generał Zając** z małżonką, **konsul francuski Lancial** z małżonką, **konsul angielski Ross** z małżonką, **konsul czesko-słowacki Ballier** z małżonką.

Zagai akademję prezes Związku oficerów rezerwy kpt. H. Namysłowski, poczem orkiestra gmnazjum im. Staszica pod batutą prof. Powiadowskiego odegra **Hymn narodowy.** Następnie wygłoszone zostaną krótkie przemówienia: kpt.Namysłowskiego, por. W. Kierkoriusa i dyr. F. Zalewskiego w imieniu organizacyj urządzających akademję oraz p. mjr. Ch. Dauphin, oficera rezerwy unji francuskiej. Po tych przemówieniach wygłosi odczyt prof. U. J. gen. dr. **Marjan Kukiel.** Po odczycie gen. M. Kukiela orkiestra odegra Marsyljankę.

Bogata część koncertowa z udziałem **p. dyr. Ireny Strokowskiej-Farjaszewskiej** (śpiew), **prof. M. Szaleskiego** (skrzypce), dyr. teatru polskiego w Katowicach **p. Wacława Nowakowskiego** (recytacje), chóru **„Harfa“** pod batutą **dyr. Godeckiego** i orkiestry gimn. im. Staszica pod batutą **prof. Poniadowskiego,** zamyka program uroczystej akademji.

Nadmienić przytem trzeba, że salę gimn. Staszica, dzięki staraniom p. dyr. T. Nowakowskiego ujrzymy już w nowej szacie. **Obrazy z widokami Petersburga i Moskwy, przypominające dni naszej niewoli, zniknęły z sali,** natomiast kosztem 10.000 zł., z funduszów Koła opieki gimnazjum, zostały wykonane na ich miejsce przez artystów - malarzy Hrynkowskiego i Rubczaka, 6 obrazów: **Wawel, Zamek królewski w Warszawie, katedra wileńska, katedra lwowska, katedra poznańska i grób Staszica na Bielanach pod Warszawą.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Sobota	**Dziś** Grzegorza
	Jutro Filipa
	Wschód słońca 3 m. 30.
	Zachód „ 19 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Burza nad Azją“.
Kino „Sfinks“ — „Cienie Haremu“.
Kino „Wawel“ — „Panna mama“.
Kino „Momus“. — Poota żebrak.
Kino „Uciecha“ — „Miłostki aktorki“.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 25 MAJA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.10 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Naukę czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. porf. Feliks Sachse.
17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci (p. H. Reutt).
17.55 — Transmisja z Warszawy. Program dla starszych i młodzieży.
18.45 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15 — Odczyt p. t. „Pielgrzymstwo Genjusza Narodu Polskiego: Odsłonięcia Pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu“ wygł. p. Roman.
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Owady i kwiaty“ — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. Jag.
20.30 — Transmisja z Warszawy. „10 cór na wydaniu“ — operetka Fr. Suppe.
22.00 — Komunikat lotniczo - meteoroliczny, odczyt i komunikaty P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

× **KOMITET KOLONIJ LETNICH** gimnazjum państw. im. E. Plater, szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi i gimnazjum państw. im. B. Prusa urządza w dniu 26 bm. w lasku sosnowieckim zabawę na rzecz kolonij letnich dla młodzieży wyżej wymienionych szkół.

× **NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.** Na urządzenie kolonij harcerskiej w Łękawie do Banku Związku spółek zarobkowych w Sosnowcu wpłacili w dalszym ciągu pp.: dyr. Jan Kłoss Sosnowiec zł. 20, inż. Maciej. Terleccy kop. Saturn zł. 25, dyr. W. Świeżawski Sosnowiec zł. 25.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek dnia 24 b. m. Występ chóru czechosłowackiego „Hlahol“.
Sobota dnia 25 b. m. „Bal maskowy“ (występ I. Dygasa).
Niedziela dnia 26 bm. „Halka (3.30).
Niedziela dnia 26 b. m. „Pigmaljon“.
Wtorek dnia 28 bm. „Kawiarenka“.
Środa dnia 29 bm. „Tryptyk“ 7.30 (premjera).

× **Z SĄDOWNICTWA.** Sędzia Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Karol Stefan Konic został mianowany sędzią Sądu apelacyjnego w Lublinie.

× **PORANEK.** Tow. opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 26 maja o godz. 11 i pół rano w sali kino „Zagłębie“ odbędzie się poranek z następującym programem: chór uczenic gimn. p. H. Rzadkiewiczowej, śpiew solo, film „Snouk“ — wielka wyprawa polarna rodziny eskimosów i wesołe komedje (filmy). Dochód z poranku przeznacza się na Samopomoc uczenic gimn. p. H. Rzadkiewiczowej.

× **Z ŻYCIA OFICERÓW REZERWY.** W dniu 26 bm. o godz. 8 rano odbędzie się na strzelnicy garnizonowej w Katowicach pokaz natarcia kompanji piechoty w połączeniu z krótką prelekcją, wygłoszoną przez oficera służby czynnej z 73 pp. Na powyższy pokaz, który da możność zapoznania się z najnowszemi sposobami walki piechoty, zarząd Koła zaprasza wszystkich swoich członków oraz tych oficerów rezerwy, którzy dotychczas do Związku wstąpić nie zdołali. Wyjazd pociągiem z dworca głównego w Sosnowcu dnia 26 bm. o godz. 7.20 rano.

× **NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY.** W Niwce zawiązał się komitet zbiórki ofiar na fundusz dyspozycyjny marsz. Piłsudskiego, złożony z 33 osób. Prezydjum stanowią pp. prezes A. Imiela, zastępca E. Jagodziński, sekretarz J. Tarczuch.

× **WYCIECZKA TOWARZYSKA.** Klub młodzieży polskiej im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu urządza w najbliższą niedzielę dla swych członków i sympatyków wycieczkę towarzyską z orkiestrą i na wozach drabiniastych na Dąbry koło Jaworzna. Wyjazd nastąpi o godz. 5 rano z ulicy Warszawskiej nr. 22 końmi. Zapisy przyjmuje się do soboty w Klubie. (Tel. 4-90).

× **SUBWENCJE DLA WYCIECZEK NA P. W. K.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przeznaczyło sumę 50.000 zł. na cele dożywiania wycieczek młodzieży, a przedewszystkiem starszych wychowanków zakładów opiekuńczych — z całej Polski na Powszechną Wystawę w Poznaniu. Instytucje organizujące wycieczki młodzieży, które zmuszone są korzystać z dożywiania uczestników wycieczki, winny bezzwłocznie wnieść prośby do województwa w Kielcach z podaniem liczby uczestników wycieczki.

Tegoroczna zbiórka

NA DAR NARODOWY.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej, na którem omawiano m. in. sprawę zbiórki na „Dar Narodowy“, urządzonej w dniu 3 maja. Dotąd niema jednakże sprawozdań ze wszystkich Kół PMS. oraz Komitetów gminnych, które w braku Kół PMS. urządzały tę zbiórkę w poszczególnych miejscowościach; brak również szczegółowych zestawień, gdyż nie wszystkie listy składek zostały odesłane.

Naogół zbiórka na „Dar Narodowy“ przedstawia się poważnie i w porównaniu z rokiem ubiegłym okazuje się wydatniejszą. I tak za pośrednictwem Kół PMS. zebrano **w Sosnowcu ponad 5000 zł.** (w roku ub. 3925), w Będzinie około 1200 zł. (w roku ub. 1469, **w Dąbrowie przeszło 3000 zł.** (3195, w **Niwce około 2000 zł.** (1875), w Zagórzu 599.54 zł. (390), w Klimontowie 345.43 zł. (390), **w Czeladzi 761.52 zł.** (529), a nadto wiadomo już, że w gminie Olkusko - Siewierskiej miejscowy Komitet zbiórki zebrał 351.92 zł. (835), w Ożarowicach zaś 92.70 zł. Z innych miejscowości narazie brak sprawozdań.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie Komitetu powiatowego zbiórki i należy oczekiwać, że zarówno Koła P. M. S. do zarządu okręgowego, jak i komitety lokalne na ręce prezesa Komitetu powiatowego p. starosty Boxy prześlą odnośne sprawozdania i gotówke. zebraną w dniu 3 bm.

× **ZE SZKOLNICTWA.** Dziś 25 b.m. o godzinie 16 w lokalu inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 22 odbędzie się konferencja sekretarzy Dozorów szkolnych z powiatu Będzińskiego — celem omówienia instrukcji dla Dozorów szkolnych opracowanej przez Radę szkolną powiatową i omówienia spraw ogólnych.

× **P. M. S. A P. W. K.** Na ostatniem swem posiedzeniu zarząd okręgowy P. M. S. postanowił zwrócić się do podległych mu Kół w Zagłębiu Dąbr., by przystąpiły do organizowania wycieczek na P. W. K. w Poznaniu. Niewątpliwie wycieczki P. M. S. będą się cieszyć wielką frekwencją mieszkańców Zagłębia.

× Dnia 25 maja o godz. 4 popołudniu w Teatre Miejskim odbędzie się przedstawienie urządzone staraniem Koła Samopomocy przy Liceum S. Podkajowej.

× **TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** W dniu 22 bm. Zarząd Koła P. C. K. w Dąbrowie pod przewodnictwem p. Berbeckiej odbył posiedzenie w sprawie tygodnia P. C. K. Po ustaleniu programu postanowiono w dn. 27 bm. zwołać komitet obywatelski.

W dniu 23 bm. odbyło się w Sosnowcu posiedzenie komitetu obywatelskiego Tygodnia P. C. K., na którem ustalono program tygodnia
Przymus trynkowania PaŃ

× **OBOWIĄZKI KORZYSTAJĄCYCH Z ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** W związku z kończącym się rokiem akademickim, władze wojskowe przypominają, że w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w razie opuszczenia szkół lub wyższych zakładów naukowych przez osoby korzystające z odroczenia służby wojskowej władze szkolne są obowiązane natychmiast zawiadamiać o tem właściwe władze administracyjne I. instancji, z podaniem przyczyny, dla której dana osoba opuściła zakład naukowy. Również i na poborowych ciąży obowiązek zawiadamiania w ciągu dni 8 po wystąpieniu ze szkoły, lub ukończeniu studjów. Decydującym momentem w tej mierze nie jest data odebrania dyplomu lecz faktyczne ukończenie studjów.

Kolonje letnie

dla dzieci polskich z Niemiec.

Komitet powiatowy kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec nadesłał nam sprawozdanie kasowe i opisowe z działalności komitetu w roku ubiegłym. Ze sprawozdań tych podajemy ważniejsze dane.

A więc, dochód wynosił 10.506 zł., w tem subsydja 5575 zł., zbiórka uliczna 2488 zł., pozostałość z roku poprzedniego 2074 zł. i różne 369 zł.

W wydatkach: na partie dzieci w kolonji dyr. Leśniakowej wydano 1650 zł., dyr. Mazura 4.400 zł. i dyr. Witkowskiego 1650 zł. Na gwazdkę dla dzieci wydano 760 zł. Pozostało na rok bieżący, po uregulowaniu różnych innych wydatków, 901 zł.

Komitet za zebrane pieniądze sprowadził 70 dzieci, które partjami zostały rozesłane na kolonje letnie, urządzone przez trzy średnie zakłady naukowe, a mianowicie: 15 dziewczynek na kolonję w Kozienicach, urządzono przez szkołę handlową żeńską im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, 15 dziewczynek na kolonję w Stryszowie, urządzoną przez państwową szkołę zawodową żeńską w Sosnowcu, oraz 40 chłopców na kolonję w Grybowie (pod Krynicą), urządzona przez państwowe seminarjum nauczycielskie męskie w Sosnowcu. Dzieci na kolonjach spędziły przeciętnie 4 tygodnie i wszystkie ze znaczną poprawą wyglądu i zdobyczami moralnemi powróciły do domu.

Jakie wywiozły zadowolenie z pobytu w kraju ojczystym, świadczą o tem listy dziękczynne rodziców, jakie Komitet otrzymał.

Na Boże narodzenie Komitet zakupił dla wszystkich dzieci z za kordonu podarki gwiazdkowe, opakowaniem których, zaadresowaniem i dołączeniem listów imiennych zajęły się dzieci szkół, które miesiące letnie przepędziły z niemi.

W roku bieżącym Komitet pragnie sprowadzić z za kordonu przynajmniej 100 dzieci.

Celem realizacji zamierzenia komitet odwołał się do ofiarności publicznej, w przekonaniu, że świadome swych zadań społeczeństwo nie odmówi pomocy i wydatnie poprze tak szlachetną i mającą duże znaczenie narodowe akcję komitetu.

Zbieranie potrzebnego funduszu odbywać się będzie na specjalne listy ofiar. Przedtem, w niedzielę dnia 26 b. m. odbędzie się we wszystkich większych ośrodkach Zagłębia naszego powiatu zbiórka uliczna. Dla ułatwienia składania ofiar, wszelkie datki na ten cel, można także składać w administracji naszego pisma.

Na tegoroczne kolonje potrzeba 12 tysięcy zł. i nie ulega wątpliwości, że kwota ta zostanie szybko zebrana, gdyż społeczeństwo na taki cel nigdy nie skąpi ofiarnego grosza. Za pieniądze te **100 dzieci polskich wychowywanych w szkole niemieckiej i karmionych fałszami o kraju i społeczeństwie naszem, naocznie stwierdzi, że są to wieści niezgodne z prawdą.** Natomiast ujęte pięknem kraju ojczystego i serdecznem traktowaniem, zadzierżgną z nim węzły przyjaźni, w następstwie czego niejedno z polskich dzieci, przebywających na ukończenie, taki jednorazowy nawet pobyt na kolonjach w kraju rodzinnym uchroni od wynarodowienia i przysporzy nam gorących patrjotów, którzy pamiętając o swej macierzy, zawsze będą pracowali dla jej dobra i bronili sprawy swego narodu.

Niech więc w niedzielę nikt nie skąpi datku na tak szlachetny cel. Nie chodzi o duże kwoty, lecz niech dadzą wszyscy, a umożliwienie komitetowi spełnienia przedsięwzięcia będzie widocznym dowodem, że przysłużyliśmy się dobrej sprawie i spełniliśmy obowiązek obywatelski.

Sukces orkiestry

GÓRNICZEJ.

Drużyny śpiewacze, należące do Związ ku okręgowego Zagłębia Dąbrowskiego, które brały udział w wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym w Poznaniu, wróciły ze zjazdu w ubiegłą środę, pełne silnych wrażeń i zadowolenia.

Z drużynami zagłębiowskiemi wyjechała również, jak o tem już wspominaliśmy, orkiestra pracowników Tow. francusko - włoskiego, która doskonałem zgraniem i pięknym strojem górniczym zdobyła ogólne uznanie i sukces, witana entuzjastycznemi okrzykami i zasypywana kwiatami. Pozatem orkiestrę spotkało zaszczytne wyróżnienie, gdyż podczas defilady drużyn śpiewaczych przed p. Prezydentem Rzplitej, kiedy z kolei nadeszły chóry Zagłębia, jeden z adjutantów, prawdopodobnie z polecenia przedstawiciela państwa, orkiestrę z pochodu skierował obok trybuny p. Prezydenta, gdzie orkiestra przez pewien czas koncertowała, zyskując ogólny aplauz.

Ponieważ w popisach konkursowych chóry Zagłębia także dobrze się spisały, nic dziwnego, że uczestnicy wycieczki wrócili zadowoleni, żałując, iż nie mogli dłużej przebywać w Poznaniu, gdzie zarówno na Wystawie, jak i w przepięknem mieście jest tyle ciekawych rzeczy do zobaczenia.

Z posiedzeń Rad miejskich.

Powódź subsydjów w Będzinie.

W ubiegły czwartek Rada miejska w Będzinie w dalszym ciągu rozpatrywała wydatki preliminarza budżetowego na rok bieżący. I znów po 4 godzinnych debatach załatwiono za ledwie 2 działy, gdyż radni musieli się... wygadać. Przy budżecie jest istotnie dobra ku temu sposobność, chodzi jednak o to, aby poruszane sprawy, wnioski i modyfikacje były rzeczowe i realne, inaczej bowiem posiedzenia Rady przybierają **zgoła groteskowy charakter i zabierają zupełnie niepotrzebnie wiele czasu**, jak to ma miejsce właśnie w Będzinie.

W niedokończonym na poprzedniem posiedzeniu dziale szkolnictwa podwyższono subsydjum dla Stow. akademików-żydów „Ogniwo" z 1500 zł. na 2.500 zł. dla żydowskiego Koła zagłębian w Krakowie przyznano 1000 zł., dla rzemieślników - żydów 1500 zł., dla uniwersytetu ludowego 1500 zł., wreszcie chrześcjańskiemu Tow. rzemieślniczemu 1500 zł.

W dziale 7, obejmującym kulturę i sztukę, **posypała się lawina wniosków.** Wniosek Magistratu o skreślenie zasiłków dla bibljotek prywatnych, a przeznaczenie tej kwoty na założenie bibljoteki i czytelni miejskiej **odrzucono,** natomiast uchwalono: dla harcerzy żydowskich 500 zł., dla T. U. R. 500 zł., na bibljotekę Związku strzeleckiego 500 zł., na bibljotekę dla harcerzy polskich 500 zł., na bibljotekę dla Związku legjonistów 1000 zł., dla orkiestry pracowników Tow. francusko-włoskiego 1000 zł. na bibljotekę Związku górników 1500 zł., na bibljotekę rolniczą w Małobądzą i Gizchowie 500 zł., na bibljotekę Poalej-Sjon 500 zł., na bibljotekę żydowskiej organizacji Gordona 400 zł. na bibljotekę Stow. kupców 400 zł. i na bibljotekę Związku drobnych kupców 500 zł.

Słowem obdarzono wszystkich, ciekawa tylko rzecz, skąd Magistrat zdobędzie potrzebne na ten cel środki i czy nie właściwsze byłoby utworzenie odpowiedniej bibljoteki miejskiej, niż rozpraszanie pieniędzy na drobne bibljoteki, zupełnie nie odpowiadające swemu zadaniu.

Z kolei przystąpiono do działu 8, obejmującego zdrowie publiczne. Po rozpatrzeniu kilku pozycyj, posiedzenie ze względu na późną porę, przerwano. Następne posiedzenie ma się odbyć w poniedziałek.

SPRAWY PODATKOWE W DĄBROWIE.

Ostatnie, czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie poświęcone było rozpatrywaniu kilku **statutów podatkowych,** które stosownie do przepisów, muszą rok rocznie być uchwalane.

Na wstępie posiedzenia prezydent miasta dr. Madeyski zgłosił w imieniu zarządu miejskiego wniosek nagły, w sprawie następującej:

Z uwagi na wykończenie robót u lenowskich powstała konieczność przyjęcia ich przez miasto jak również **dokonania ścisłej kontroli robót i wydatków na ten cel.** Do czynności tych zostaje powołana specjalna komisja z udziałem przedstawicieli Rady miejskiej i dlatego zarząd miasta zwraca się **o wybór trzech delegatów.** W wyniku głosowania do komisji weszli **pp. inż. Janota, inż. Ferch i Bazior.**

Przy powoływaniu jakiejkolwiek komisji zwraca uwagę **stanowisko klubu P. P. S.** który początkowo wycofał swych przedstawicieli ze wszystkich komisyj, a obecnie zmienił takty kę i do każdej komisji forsuje swych członków.

Następnie do Rady wojewódzkiej powtórnie wybrano prezydenta dr. Madeyskiego, bowiem pierwszego wyboru, jako nieodpowiadającego ściśle przepisom, władze nadzorcze **nie zaaprobowały.**

Powzięto także powtórną uchwałę w sprawie skonwertowania zaciągniętej przez poprzedni zarząd pożyczki, w wysokości 90 tysięcy zł. na budowę domu miejskiego. Z kolei weszedł pod obrady statut podatkowy o dopłatach za nadmierne zużycie dróg. Z dopłat tych spodziewany jest dochód, w wysokości 15 tysięcy zł. Statut przyjęto. Uchwalono dalej statut podatkowy od ładunków kolejowych, który ma dać miastu 350 tysięcy zł., podatek inwestycyjny, w wysokości 48 tysięcy zł. wreszcie statut podatkowy od zabaw i widowisk, z którego przewiduje się 55 tysięcy zł. dochodu.

Statuty te były już w roku ubiegłym, obecnie, z uwagi na niebywałe zadłużenie miasta i liczne potrzeby, **niektóre z nich zostały podwyższone.**

Przeciwko wprowadzeniu statutów **oponował klub narodowo-gospodarczy,** wychodząc z założenia, iż brak jest do tego prawnych podstaw i że władze nadzorcze wprost ze względów formalnych statutów tych nie zatwierdzą.

Na posiedzeniu w pewnych chwilach toczyła się ciekawa dyskusja i stwierdzić należy, iż obrady toczyły się spokojnie, nie zakłócane niesympatycznymi incydentami, jak to do **niedawna miało miejsce.**

Ważna konferencja w Czeladzi

na temat uzdrowienia stosunków bilansowych miasta.

Onegdaj przybyli do Czeladzi p. starosta J. Boxa i naczelnik wydziału samorządowego województwa Kieleckiego p. dr. Serafin, aby zbadać na miejscu sytuację gospodarczą miasta i w porozumieniu z zarządem zaa leźć jakieś wyjście.

W toku konferencji odbytej z p. burmistrzem inż. T. Rudzkim i wiceburmistrzem p. Bergerem ustalono uważać obecne stosunki finansowe w Czeladzi, ze względu na trudną sytuację gospodarczą ogólno-państwową, jako **prowizorjum.** Określono pewne minimum budżetowe, niezbędne dla prowadzenia gospodarki w kwocie 24.000 zł. miesięcznie. Ponieważ dochód miasta miesięcznie wynosi około 33.000 zł., postanowiono nadwyżkę 9.000 zł. przeznaczyć na spłatę zobowiązań pozostawionych przez b. komisarza, które wynoszą około 450.000 zł.

W związku z tem zachodzi konieczność ułożenia się z wierzycielami w sprawie prolongaty weksli.

Prowizorjum takie trwać będzie do czasu poprawienia się ogólnej sytuacji i możności uzyskania od państwa długoterminowej pożyczki, bez której miasto nie będzie mogło się obejść. Co do tego na konferencji panowała zupełna jednomyślność.

W sprawie wybudowania przez b. komisarza drogi (kosztem 220.000 zł.) którą powinien był wykonać Sejmik (ul. Bytomska) p. starosta stwierdził, że jest możliwość wypłacenia miastu pewnej kwoty (25.500.000 zł.) tytułem zwrotu.

Omawianą również była sprawa wydzielenia m. Czeladzi z powiatu. Wydzielenie miasta, zdaniem uczestników narad, jest zupełnie możliwe, a to ze względu na przemysłowy charakter masta.

W dniu wczorajszym z odpowiednim memorjałem wyjechał do województwa p. wiceburmistrz Berger.

W wyniku konferencji odbytej w Czeladzi jedno nie ulega wątpliwości: b. komisarz Czeladzi gospodarzył wielce nieoględnie, nie licząc się z możliwościami finansowemi miasta.

Po wykryciu szajki przemytników.

Afera przemytnicza zatacza szersze okręgi.

W ub. środę pisaliśmy o wykryciu przez wydział śledczy P.P. w Sosnowcu sprytnie zorganizowanej szajki, trudniącej się przeprowadzaniem przez zieloną granicę do Niemiec i Czechosłowacji podejrzanych osób, w przeważnej części młodzieńców, uchylających się od powinności wojskowej.

Jak wiadomo, w wyniku przeprowadzanego dochodzenia **aresztowano głównych przywódców szajki,** a mianowicie Ejzela i Izraela braci Feldbaumów z Sosnowca oraz Altera Josa Melcera z Katowic. Pozatem aresztowano agentów szajki z Iwonicza, Łodzi i Piotrkowa oraz cztery osoby z Sieradza, które miały być przeprowadzone nielegalnie do Niemiec. Wszystkich aresztowanych przesłano do dyspozycji policji śledczej w Katowicach.

Nie kończąc na tem, sosnowiecki wydział śledczy prowadził nadal dochodzenie, które uwieńczone zostało bardzo pomyślnym wynikiem. Oto na podstawie nagromadzonego materjału przeprowadzono w ub. czwartek i w nocy z czwartku na piątek szereg rewizyj i aresztowań wśród członków bandy przemytniczej.

Aresztowani zostali mieszkańcy Sosnowca: **Paweł Zając** (Śląska 13), **Robert Piotrowski** (Tabelna 29), **Jan Czyż** (Ciepła 3), **Gabrjel Urbańczyk** (Matejki 2), **Władysław Urbańczyk** (Północna 13), **Szczepan Kurc** (Tabelna 29), **Jadwiga Rygalja** (Tabelna 29) i **Herszek Chrzanowski** z Będzina (Modrzejowska 48), były właściciel piwiarni, a obecnie handlarz ryb. Wszystkich aresztowanych przekazano również do dyspozycji policji śledczej w Katowicach.

Pomimo że dotychczas aresztowano już 18 osób, spodziewane są dalsze aresztowania, ponieważ **afera zatacza dalsze kręgi.**

Przymus tynkowania domów.

DECYZJA ZARZĄDU M. SOSNOWCA.

Zarząd m. Sosnowca wydał polecenie wydziałowi budownictwa, aby energiczniej się zajął sprawą otynkowania domów w mieście. O ileby właściciele domów nie otynkowali domów w umówionym terminie, wykonać to ma wydział budownictwa na koszt właściciela nieruchomości. W związku z tem Zarząd postanowił wstawić do budżetu sumę 20.000 zł. jako kredyt na ewentualne wykonanie otynkowań.

Niewątpliwie właściciele domów nie zechcą korzystać z tej „uprzejmej" pomocy Magistratu, która prawdopodobnie wypadłaby znacznie drożej, aniżeli gdyby każdy z właścicieli sam otynkował i sam zechcą doprowadzić swe domy do porządku.

PRZYWŁASZCZENIE. Władysław Hławski, zamieszkały w Sosnowcu (Sienkiewicza 8) oskarżył przed policją Kazimierę Zakrzewską, mieszkankę Sosnowca o przywłaszczenie 284 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Z życia samorządu
POWIATOWEGO.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, na którem prócz spraw personalnych, kancelaryjnych i zatwierdzenia kilku planów budowlanych, z ważniejszych kwestji załatwiono następujące: Komitetowi budowy Domu ludowego w Bobrownikach przyznano 1000 zł. subsydjum. Zaoprobowano pożyczkę, w wysokości 20 tysięcy zł. zaciągniętą przez gminę Zagórze na dokończenie budowy szkoły w Klimontowie. Na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec przyznano subwencję, w wysokości 2 tysięcy zł. Dla uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie przyznano 2 subsydja, a dla szkoły mierniczej w Kowlu jedno. Pozatem zaprojektowano wysłać kierowniczki przedszkoli gminnych, w liczbie 20, na jednomiesięczny kurs instruktorski do Krakowa na Helu. Wreszcie wydział powiatowy postanowił przyjść z pomocą w organizowaniu wycieczek na powszechną wystawę w Poznaniu, w ten sposób, że zostaną wysłane cztery zespoły, mianowicie rolniczy, samorządowy, pożarniczy i instruktorski, którym przyjdzie z pomocą samorząd powiatowy. Wydatki z tem związane wyniosą około 15 tysięcy zł.

Wiele czasu poświęcono omawianiu spraw Czeladzi, dotyczących nieudolnej, względnie niewłaściwej gospodarki poprzednich władz miejskich. Są to naogół rzeczy dość trudne do rozwikłania z uwagi na różnorodne trudności i brak pieniędzy i sprawa Czeladzi prawdopodobnie jeszcze dłuższy okres czasu będzie rozpatrywana przez różne władze.

Narazie Wydział powiatowy postanowił unieważnić umowę, zawartą przez b. komisarza rządowego dr. Marczyńskiego z 3 pracownikami Magistratu, wychodząc z założenia, iż zawieranie podobnych umów przekraczało kompetencję p. komisarza.

× KOMISJA CENNIKOWA A CENY. Pod powyższ. tytułem umieściliśmy we wczorajszym numerze notatkę, omawiającą działalność komisji cennikowej w Sosnowcu. Notatka ta wymaga uzupełnienia, gdyż jak nas poinformowano dopiero wczoraj, komisja cennikowa odbyła posiedzenie pod przewodnictwem referendarza starostwa p. Lechowskiego 21 bm., na którem obniżyła cenę chleba z mąki żytniej 70 proc. do 45 gr. za kilogram.

× SPORTOWIEC Z MIŁOŚCI. Staraniem dyrekcji obydwu średnich zakładów żeńskich w Dąbrowie, mianowicie gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej i szkoły handlowej p. E. Łabudzińskiej, w niedzielę, o godz. 11 rano, w kinie „Uciecha" odbędzie się poranek, na którym wyświetlony zostanie obraz „Sportowiec z miłości". Bilety dla młodzieży po 30 i 50 gr., dla starszych po 1 zł. Dochód przeznaczony na wycieczki szkolne wspomnianych szkół.

× CZY NIE ZADŁUGO? Niezwykle ciekawe zjawisko można było wczoraj zaobserwować na ulicy Okrzei w Sosnowcu. Oto pomimo, że w obecnym czasie już między godz. 3—4 rano jest widno, lampy elektryczne ustawione tam świeciły jeszcze o godz. 10 rano. Zjawisko to tembardziej musiało dziwić każdego, że są ulice, choćby np. ul. Towarowa, gdzie dotychczas nie ustawiono jeszcze lamp, oprócz jednej, i ulica ta tonie w ciemnościach. Na jednych ulicach przeto jest zbyt jasno (nawet w dzień!), a na innych... ciemności egipskie.

× OKRADZENIE BUDKI. W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby w oknie, dostali się do budki Władysława Mączki w Sosnowcu (Wawel 1), skąd skradli wędliny, pomarańcze, czekolady wartości 480 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Brudne pieniądze.

× CZARNA KAWA. Dzisiaj w kasynie fabryki „Ernest Erbe" o godz. 6 wiecz. organizuje „czarną kawę" Koło wpisów gimnazjum żeńskiego H. Malczewskiej. Wejście za zaproszeniami.

× ŚWIĘTO SPORTOWE. Jutro na boisku T. A. Z. o godz. 3.30 popoł. szkoły średnie obchodzić będą święto sportowe. Program popisów wypełnią ćwiczenia hufca przysposobienia wojskowego, metodyczne lekcje gimnastyki oraz pokazy rytmiko-plastyki.

× SIŁA ZŁEGO NA JEDNEGO. Od lat paru kanał odpływowy domu, w którym mieści się dzisiaj ambulatorjum 48-me, jest nieprzykryty na chodniku ulicy. Blisko rok temu wystosowano z Magistratu nakaz do właścicieli posesyj, korzystających z tego wjazdu, o przykrycie kanału. Ale właścicieli jest kilku, a Magistrat jeden, nic dziwnego, że od roku nie może sobie z nimi dać rady. Tymczasem przechodnie, wykręcając nogi na pułapce w chodniku klną ciężko obie strony. Może ktoś kiedyś temu zaradzi.

× NA KOMISJĘ POBOROWĄ Józef Kleszcz z Łaz przybył tak podniecony, że z punktu wyczynił większą awanturę. Aby się chłop opamiętał, zamknięto go w komisarjacie.

× STRZAŁY DO POCIĄGU. Między Porajem a Częstochową nieznany sprawca strzelił kilka razy do pociągu pospiesznego nr. 205. W jednym z wagonów przestrzelone zostały dwie szyby. Wypadków z ludźmi nie było. Policja poszukuje sprawcy tajemniczej strzelaniny.

Dwaj Mordkowie
Haba z Będzina i Halisiewicz z Niwki.

Dnia 27 czerwca ub. roku posterunkowy komisarjatu P. P. w Dąbrowie Górniczej Roman Ośiński spotkał na ulicy Kopernika **furmankę naładowaną sianem**, powożoną przez 54-letniego **Mordkę Habę**, mieszkańca Będzina (Krakowska 21). Siano to wydawało się posterunkowemu podejrzane, dlatego też **zatrzymał on furmankę** i przeprowadził skrupulatną rewizję. Podejrzenie posterunkowego okazało się trafne, pod sianem bowiem znaleziono **10 woreczków, wypchanych towarem pochodzenia zagranicznego, mianowicie: 290 paczek koronek bawełnianych, 21 tuzin chusteczek do nosa, 11 tuzinów pończoch jedwabnych, 19 tuzinów rękawiczek damskich, 31 tuzin noży kuchennych, 107 paczek taśmy czarnej i 13 paczek wstążek rypsowych.**

Haba nie przyznał się do przemycania towaru i tłomaczył, że nieznany żyd w Pilicy powierzył mu przewiezienie zakwestjonowanego towaru (ciekawe, że nieznany osobnik i to żydek powierzył Habie majątek wartości 13.000 zł.), częściowo do Dąbrowy Górn. dla **Szmula Zająca, a częściowo dla Szlamy Lichtenfelda w Będzinie.**

Przesłuchani Lichtenfeld i Zając stanowczo zaprzeczyli, aby towar ten należał do nich. Całą trójkę przekazano sędziemu śledczemu.

Wczoraj odpowiadali oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Przewód sądowy winę Haby ustalił, wobec czego skazany on został na **60.714 zł. z zamianą** w razie nieściągalności **na dwa lata aresztu, oraz na zapłacenie 6071 zł. opłat sądowych.** Lichtenfelda i Zająca, z braku dostatecznych dowodów winy— **uniewinniono.** Zakwestjonowany towar, sięgający kwoty 13.000 zł. uległ konfiskacie.

W tym samym dniu za przemytnictwo został skazany drugi Mordka. Tło tej sprawy jest następujące:

Dnia 2 grudnia ub. roku wywiadowcy straży celnej w Sosnowcu, otrzymawszy poufną wiadomość, że tego dnia będzie przewożony z Mysłowic do Sosnowca ul. Kościelną przemycany towar pochodzenia niemieckiego, poddali tę ulicę czujnej obserwacji. W istocie spostrzeżono, że d obramy domu nr. 7 wjechała furmanka z dwoma mężczyznami. Po zatrzymaniu owej furmanki znaleziono w **11 workach towar pochodzenia niemieckiego: 115 kg. harmonijek ustnych, 48 kg. grzebieni rogowych, 21 kg. rękawiczek wełnianych, 44 kg. taśmy półjedwabnej, 1.7 kg. wyrobów dzianych bawełnianych, ilka rurek do karbowania włosów i 8.5 kg. pończoch jedwabnych.** Obu mężczyzn wraz z towarem odstawiono do urzędu celnego. Przemytnikami okazali się: **21-letni Mordka Halisiewicz z Niwki, właściciel wozu i koni,** oraz jego furman **Józef Antolski.**

Sąd okręgowy skazał Halisiewicza na **31.040 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa lata aresztu i na** zapłacenie 3.104 zł. opłat sądowych.

Życie gospodarcze.

Powszechna Wystawa Krajowa zaimponowała zagranicy.

Goście zagraniczni, którzy zwiedzili PWK. o dziele narodu polskiego wyrażają się z najwyższem uznaniem.

Warto np. zanotować, że prasa szwedzka pełna opisów i ilustracyj z Wystawy, poświęca przy tej okazji wiele serdecznych słów Polsce, którą uważa za państwo stale i systematycznie postępujące naprzód.

Doradca finansowy Devey, przeszedłszy pobieżnie Wystawę w dniu jej otwarcia, zaznaczył, iż jest tak ciekawa, że musi ją zwiedzić jaknajszczegółowiej.

Pełne zachwytu artykuły o Wystawie ukazały się również w korespondencjach pism rumuńskich, włoskich, czeskich i francuskich.

Niemcy, jak dotąd, milczą uparcie, albo też wyraźnie nawołują do bojkotu. Nie przeszkadza to jednak, że ci goście niemieccy, którzy zwiedzili P. W. K. wyrażają się o niej nietylko jaknajpochlebniej, ale stwierdzają, że jest ona jedną z najpotężniejszych wystaw na kontynencie.

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW. Na posiedzeniu w dniu 22 bm. specjalna komisja przyznała z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego pożyczki następującym samorządom: wydziałowi powiatowemu w Pińsku — 30.000 zł., w Łodzi — 50.000 zł., w Łucku — 50.000, w Drohiczynie — 20.000, w Lublinie — 50.000, w Rawie Mazowieckiej — 15.000, w Tarnopolu — 30.000, we Włodawie — 50.000, w Kutnie — 30.000, w Grodnie — 30.000, w Oszmianie — 25.000, w Wilnie — 25.000, Postawach — 25.000, Święcianach — 25.000 i magistratowi miasta Siedlec — 20.000 zł. Ogółem przyznano 475.000 zł. Ponadto komisja prolongowała pożyczki już przyznane wydziałom powiatowym w Słoninie, Drohiczynie i Kowlu, oraz magistratowi m. Płocka. Odmówiono natomiast prolongowania pożyczek magistratom miast Łomży i Piotrkowa.

GENERAL MOTORS CORP. W SPÓŁCE Z FOKKEREM. General Motors Corp. informuje, iż przystąpi do fabrykacji aeroplanów i w tym celu nabywa 400.000 akcyj Tow. Fokker Aircraft C-o, co daje jej 40 proc. udział w kapitale zakładów budowy samolotów Fokkera.

EKSPLOATACJA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Dnia 21 b. m. Ministerstwo rolnictwa wystosowało do Spółki „Century" zawiadomienie o rozwiązaniu umów, zawartych z nią w dniu 17 kwietnia 1924 r. na eksploatację około 720.000 metr. sześć. drewna rocznie z lasów puszczy Białowieskiej i nadleśnictw nadniemeńskich (grupy słonimskiej i grodzieńskiej). Rozwiązanie umowy nastąpiło z powodu niedotrzymania przez spółkę zasadniczych warunków płatności i niedozwolonego przelewu prac i obowiązków na rzecz innych firm.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 24-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 126.00, Bank Polski 168.50—169.00, Bank Zachodni 74.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Firley 52.50, Nobel 20.00, Lilpop 30.00, Modrzejów 23.50, Ostrowieckie 85.00, Rudzki 40.00, Starachowice 27.00, Borkowski 12.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 i jedna czwarta, Paryż 34.85 i pół, Wiedeń 125.25, Praga 26.40 i trzy czwarte, Włochy 46.69, Belgja 123.85, Szwajcarja 171.70, Kopenhaga 237.58, Sztokholm 238.37, Dolarówka 5 proc. 74.75—73.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.75—48.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 104.00—104.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Kronika Olkuska.

× „TYDZIEŃ P. C. K." W OLKUSZU. Z inicjatywy zarządu P. C. K. w Olkuszu odbyło się w dn. 22 bm. w sali Magistratu m. Olkusza zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, na którem powołano komitet „Tygodnia P. C. K.". Program „Tygodnia" przedstawiła w szczegółach p. Z. Okrajniowa, zwracając się do zebranych z prośbą o pomoc w pracy i propagandzie idei P. C. K. „Tydzień PCK." odbędzie się w czasie od 2 do 9 czerwca rb. włącznie. W tym czasie zorganizowana zostanie sprzedaż nalepek, zbiórka uliczna, pozatem z wszelkich imprez, odbytych na terenie Olkusza przez inne organizacje 10 proc. pójdzie na rzecz „Tygodnia". Protektorat nad „Tygodniem" objął p. starosta Stamirowski, oraz p. burmistrz Starkiewicz, jako zastępca. Na sekretarza uproszono p. generałową Malewską, techniczne zaś urządzenie Tygodnia wziął na siebie zarząd P. C. K. Na zakończenie „Tygodnia" i z okazji obchodu 10-lecia PCK. odbędzie się w dniu 9 czerwca rb. o godz. 10 rano uroczysta msza w kościele paraf. w Olkuszu.

× PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Podczas Zielonych Świąt ks. Tomasz Knap z Zadroża pobłogosławił w klasztorze w Imbramowicach związek małżeński pomiędzy p. St. Mirkiem, instruktorem roln. z Olkusza, a p. Marją Rupiówną z Zagórowej. Państwo młodzi i wszyscy goście weselni zajechali przed klasztor w tradycyjnych strojach krakowskich. Na uczcie weselnej wódki wcale nie podawano, pito tylko wino owocowe, miód i piwo i bawiono się istnie po krakowsku.

× ZE ZBIÓRKI 3-MAJOWEJ W SKALE. Koło PMS. w Olkuszu otrzymało ze zbiórki 3-majowej w Skale zł. 75.80, za co zarząd Koła składa podziękowanie mieszkańcom Skały, oraz p. adwokatowi Renerowi za zorganizowanie zbiórki.

× ŚWIĘTO MŁODZIEŻY POLSKIEJ. W niedzielę 26 bm. Stowarzyszenie młodzieży pol. w Olkuszu obchodzić będzie swe święto z programem następującym: rano po mszy św. zbiórka, sprzedaż znaczka na cele Stowarzyszenia, wieczorem (godz. 8) w szkole powsz. nr. 1 akademja, na którą złożą się: śpiewy, ćwiczenia gimnastyczne, deklamacje itp. Należy się spodziewać, że mieszkańcy miasta wezmą gorący udział w święcie naszej młodzieży.

× MAŁY SOWULA SIĘ ZNALAZŁ. Zaginiony na jarmarku w Olkuszu 7-letni Edward Sowula odnalazł się. Na drugi dzień sam przyszedł do rodzinnej wsi Zadroże.

Ze sportu.

T. S. „ROZWÓJ" — K. S. „STRZAŁA". W dniu 26 maja na boisku Tow. sport. Rozwój o godz. 4 popołudniu odbędą się zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy I drużynami KS. „Strzała" i TS. „Rozwój". Zawody te budzą powszechne zainteresowanie.

W tymże dniu o godz. 2 popoł. odbędą się zawody o mistrzostwo kl. C. pomiędzy KS. Solvay Grodziec i II drużyną TS. „Rozwój".

Ż.T.G.S. MAKABI — T.S. VICTORIA". Trzecie z rzędu zawody o mistrzostwo kl. A Kiel. Z. O. P. N. rozegra mistrzowska drużlna TS. „Victoria" z miejscowym klubem żydowskim ŻTGS. „Makabi". Zawody te odbędą się na boisku TS. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja w niedzielę 26 bm. o godz. 4.30 popoł. Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie i ściągną tłumy publiczności zwłaszcza żydowskiej. Zaznaczyć należy, że w grupie sosnowieckiej w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A „Victoria" prowadzi nie będąc dotąd pokonaną i zyskawszy dotychczas 4 cenne punkty i 10 bramek przeciw 2. Mecz drużyn czołowych poprzedzi mecz drużyn rezerw powyższych klubów o godz. 2.30 popoł.

Ofiary

złożone w Adm. „Kurjera-Zachodniego".

Zł. 10 — M. Jasińska na Kongres Eucharystyczny.

Zł. 20 — Wł. Lewandowscy na Łękawę Harcerską.

Zł. 20 — F. Zalewski na Łękawę Harcerską.

Zł. 15 — Claude Thevenon na Łękawę Harcerską — zamiast udziału w Balu liljowym.

NAPAD WŁOŚCIAN PRAWOSŁAWNYCH

NA PROCESJĘ KATOLICKĄ.

W miejscowości Mamaj w powiecie Dziśnieńskim doszło onegdaj do starcia pomiędzy ludnością prawosławną a katolicką na tle wznoszenia krzyża, na gruncie, gdzie przedtem stała prywatna cerkiewka prawosławna. Gdy z miasta Głębokiego przybyła procesja z księdzem dziekanem Zienkiewiczem na czele która przyniosła krzyż, na miejscu zebrał się tłum w liczbie ok. 300 osób. W chwili, gdy zaczęto wykopywać dół na krzyż, posypał się na kopaczy grad kamieni, a równocześnie tłum prawosławny rzucił się z kijami i kłonicami w kierunku procesji katolickiej. Doszło do bójki, którą zlikwidowała policja. W śledztwie okazało się, że włościanie prawosławni byli podburzeni przez agitatorów komunistycznych.

Powieść a życie.

PRETENSJE DOROŻKI Nr. 4433.

W Katowicach zaszło zabawne nieporozumienie, które świadczy, jak mało zdają sobie ludzie sprawy z powieściowej fikcji, biorąc ją za rzeczywistość. „Katolik Polski" drukuje sensacyjną powieść p. t. „Pościg". Otóż, w jednym z ostatnich odcinków tej powieści akcja toczy się na Śląsku. Szpieg niemiecki porywa pod Ligotą artystkę operową Marysię Grojecką i dorożką samochodową nr. 4433 wywozi ją do Bytomia...

Jakież było ogólne zdziwienie w redakcji „Katolika", gdy zjawili się tam w tych dniach właściciel i szofer autodorożki Śl. 4433, oświadczając kategorycznie, że wiadomość, podana przez pismo, jest zgoła nieprawdziwą, że ich dorożka wcale nie jeździła do Bytomia i że szpieg niemiecki miał widocznie do dyspozycji inny samochód.

Redaktor jął tłumaczyć oburzonym, że przecież jest to... powieść, a że w powieści wspomniany jest samochód nr. 4433, to tylko zwykły przypadek. Autor bynajmniej nie miał na myśli ani właściciela, ani szofera istniejącej w Katowicach dorożki samochodowej nr. 4433.

Na nic się zdały uspokajające słowa redaktora... Właściciel i szofer zagrozili skargą sądową i udali się w tej sprawie do starostwa, gdzie im nareszcie wytłumaczono, że powieść — to nie rzeczywistość i że nie mają oni najmniejszej racji skierowywać sprawę na drogę sądową.

Przez samobójstwo

DO... PREMJI ASEKURACYJNEJ.

„Wieczór Warszawski" podał sensacyjną wiadomość o samobójstwie, popełnionem w Warszawie przez przemysłowca, inż. Seidenbeutla - Sakowskiego, który był głównym akcjonarjuszem fabryki „Wildt i S-ka". Fabryka była w wielkich trudnościach finansowych. Długi wynosiły kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Ostatnio groziło ogłoszenie upadłości. Sakowski dostarczył gwarancji na całym swym majątku. Ciężka sytuacja finansowa utrudniała jego osobistą sytuację. Ubezpieczył się we Lwowie na 50 tys. dolarów, ponieważ towarzystwo asekuracyjne tamtejsze przyjmuje odpowiedzialność za wypadek wcześniej, niż po upływie trzech lat od śmierci, której przyczyną jest samobójstwo. Obecnie nadchodził termin płatności długów Sakowskiego. Zdaniem „Wieczoru Warszawskiego", inż. Sakowski popełnił samobójstwo, aby umożliwić rodzinie podjęcie 50 tys. dolarów asekuracji i spłacenie długów.

ARMSTRONG LIVINGSTONE

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

86

— To nie miałoby sensu, u doktora nie będzie dla niego miejsca, a u mnie znajdzie najstaranniejszą opiekę. Zaraz zatelefonuję po Becka.

— Co pan mówi? Pojedzie pan po niego, to będzie prędzej.

— Racja! Ach mój Boże! Jakże ten wypadek mną wstrząsnął!

— A mną! Nie mogę się opamiętać.

Gdy stanęli przed domem, Krech wziął znowu Jima w ramiona i zaniósł go na schody.

— Sam sobie dam radę — rzekł, odrzucając pomoc Creightona. — Niech pan tylko zadzwoni do Nove'a i każe mu przynieść do mego pokoju miskę z ciepłą wodą. Niech pan też zatelefonuje po Becka.

Creighton spełnił zlecenie pośpiesznie. Odetchnął z ulgą, gdy służąca doktora oznajmiła mu, że pan jest w domu i że natychmiast przyjedzie. Powiesił słuchawkę i pobiegł na górę do pokoju Krecha. Olbrzym zdążył już przy pomocy Japończyka — który po raz pierwszy przestał się uśmiechać — rozebrać Jima, włożyć na niego własną pijamę i umieścić go na własnem, ogromnem łóżku.

— To wszystko. Nove. Zeidź teraz nadół, poczekaj na doktora i przyprowadź go tutaj natychmiast.

Powiedziawszy to, usiadł na krawędzi łóżka i począł delikatnie obmywać czoło Jima, na którem widniała krwawa plama.

— Cóż to za straszliwy cios! — szepnął. — Jeżeli wyjdzie z tego cało, będzie zawdzięczał życie twardości swego kapelusza. Ale po co pan go tak tkliwie piastuje? Nie ucieknie przecież.

Detektyw spojrzał na swoją rękę i w tej chwili uświadomił sobie, że przez cały czas trzymał w niej słomkowy kapelusz Jima, który podniósł bezmyślnie, jakby miał zamiar — idjotyczna ta uwaga przyszła mu do głowy zupełnie mimowoli — zrobić sobie kolekcję kapeluszy Hortona.

— Już — odezwał się Krech, składając ostrożnie głowę młodzieńca na poduszkach. — To wszystko, co możemy zrobić narazie. Poczekamy na doktora, a tymczasem niech mi pan wytłumaczy, co się to stało? Kieszenie tego chłopca są pościuteńkie. Czy to znowu mord rabunkowy?

— Nonsens! Któżby mógł napaść go w tym celu na ścieżce, którą nikt nigdy nie chodzi?

— Ktoś mógł go obserwować i skręcić za nim naumyślnie; — odparł Krech — a może to było przypadkowe spotkanie?

— Sądzę, że przyczyny napadu trzebaby szukać dalej i sięgnąć głębiej.

— Wiem, co pan myśli; pan doszukuje się związku napadu z zamordowaniem Dicka...

— Dicka i Leonji Lepretre — uzupełnił Creighton ponuro. — Nowy dowód świadczący przeciw właścicielowi butów z łatą na podeszwie.

— Co? Skądże to panu przyszło do głowy?

— Czy pan nie zauważył śladu stóp na miękkiej ziemi ścieżki? Nie szukałem ich świadomie, ale odciski były tak wyraźne, że wpadły mi w oko, gdy ukląkłem obok Jima.

— Pan sądzi, że on zamordował Graya?

— Nic wiem, co o tem sądzić, ale wierzę niezłomnie w ścisły związek między temi trzema zbrodniami. Niech pan pamięta, że Jimmy szedł do mnie z ważnemi wiadomościami, myślą więc, że doprowadzony do rozpaczy zbrodniarz napadł go i usiłował zabić, byle nie dopuścić do widzenia się ze mną.

— Ale skąd mógł wiedzieć o tem? Czy to jasnowidzący?

Lekarz wbiegł szybko do pokoju z nieodstępną kasetką pod pachą. Krzyknął ze zdumienia, ujrzawszy nieruchomego młodzieńca w łóżku i miskę z zakrwawioną wodą na ziemi.

— O, Boże! O, Boże, Co się znów stało, moi panowie?

— Rabunek i usiłowane morderstwo — odpowiedział detektyw krótko. — Uderzenie w głowę.

Dr. Beck zabrał się umiejętnie do dzieła, zostawiając pytania na potem. Zbadał pośpiesznie ranę i wyciął włosy dookoła niej, następnie wyprostował się i pogładził z zadumą siwe bokobrody.

— Silne wstrząśnienie mózgu; wypadek ciężki, bardzo ciężki.

— Czy go przetrzyma?

(D. c. n.).

Walka z molami

I ARSENAŁ SKUTECZNEJ BRONI.

Opowiadają sobie gadkę o jegomościu, który, kupiwszy naftalinę czy też kamforę w formie kulek, wrócił do domu i obrzucał niemi latające mole. Świad czy to o dobrych zamiarach, należy jednak wątpić w skuteczność tej metody. Mole, których posiadamy dwa gatunki (Tinea pellionella i Tincola biselliela) wyrządzają corocznie niesłychane szkody. Jako przykład wysokości tych szkód niechaj posłuży obliczenie oficjalne w Stanach Zjednoczonych, oznaczające wysokość szkód na **200 milj. dolarów rocznie.** Wobec tej fali niszczycielskiej, departament rolnictwa w Waszyngtonie opracowuje metody walki, któreby jaknajradykalniej przeciwdziałałaly tej klęsce.

Najlepszym magnesem, przyciągającym mole są wszelkie pióra, szczeciny, włosień, futra i wełna. Chętnie też gnieżdżą się w poduszkowych meblach i w filcu fortepianu. Przedmioty użytku domowego i suknie, noszone, czyszczone i trzepane przynajmniej dwa razy na miesiąc, mniej są zagrożone, niż meble i fotele, chociaż będące w użyciu.

Miesiąc maj jest miesiącem, w którym walkę z molami przedsiębrać należy, a w walce tej skutecznemi są przedewszystkiem: trzepaczka, szczotka, słońce, a ze środków zapobiegawczych naftalina, kamfora, proszek Pyrertrum, w szczelinach gorąca woda, nafta, benzyna i terpentyna. Chronią też przed molami worki papierowe, szczelnie zamknięte. Błędną jest opinja, że farba drukarska, tytoń, pieprz, siarka, sól, boraks i liście eukaliptusowe skutkują w walce z molami.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 25 maja 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Robotników do wyrobu wafli na wyjazd 1
Kowali na grube roboty w miejscu — 3.
Pomocy górniczej — 20.
Służby domowej ze świadectwami — 2.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 23 wolnych miejsc. P.U.P.P. skierował do pracy 48 osób.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano następujących zmian:

w dniu 8 lutego 1929 r.

RS. 233. W rejestrze firmy „Spółdzielnia Mieszkaniowa „Legjonowo" spółdz. z odp. udz. w Dąbrowie G. dokonano następującej zmiany: Spółdzielnia ma na celu dostarczanie swym członkom tanich i zdrowotnie urządzonych mieszkań na własność w domach przez spółdzielnię wybudowanych z ograniczeniem stanu posiadania każdego z członków do jednego mieszkania. Dla osiągnięcia tego celu spółdzielnia: a) buduje domy mieszkalne, b) zakłada składnice materjałów budowlanych, c) urządza i prowadzi warsztaty i wytwórnie materjałów budowlanych.

w dniu 19 maja 1929 r.

RS. 8. W rejestrze firmy „Bank Spółdzielczy z ogr. odp." w Sosnowcu dokonano następującego wpisu: Odpowiedzialność członków za zobowiązania Banku jest ograniczona, a mianowicie: członkowie odpowiadają za zobowiązania Banku do wysokości dwudziesto-krotnie wyższej od zadeklarowanych przez nich udziałów. Udział członkowski wynosi 100 złotych i przynajmiej jeden udział winien posiadać każdy członek Banku. Do zarządu wybrany został Władysław Małek. Wykreślono członka zarządu Władysława Jeżewskiego. 2865

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
Wydawca i redaktor nacz. TADEUSZ OPOLA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.